

Nie ustają izraelskie ataki na Liban

W liście do Rady Bezpieczeństwa ONZ, przedstawiciel Libanu przy tej organizacji, Ghasan Tuani, zaprotestował przeciwko powtarzającym się ostatnio aktom agresji Izraela na jego kraj i zwrócił się o podjęcie działań zapobiegawczych. Przedstawiciel Libanu podaje, że w okresie od 24 lipca do 1 sierpnia artyleria izraelska wielokrotnie ostrzeliwała rejony wzgórz Kaukaba i rzeki Husbani, zabijając i raniąc wiele osób cywilnych.

Z Bejrutu donoszą, że ambasador USA w Libanie przekazał prezydentowi Sarkisowi list od prezydenta Cartera. Źródła dobrze poinformowane w Bejrucie podają, że prezydent Carter zapewnia w nim Liban o „poparciu Stanów Zjednoczonych”.

PAP

Wizytą w Kijowie E. Gierek zakończył swój pobyt w ZSRR

Wczoraj I sekretarz KC PZPR Edward Gierek w drodze powrotnej z Krymu, gdzie przebywał na urlopie, złożył — na zaproszenie Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Ukrainy — przyjacielską wizytę w Kijowie.

Na kijowskim lotnisku serdecznie powitali E. Gierka przedstawiciele najwyższych władz partyjnych i rządowych Ukrainy — sekretarz KC KPU Iwan Sokołow, przewodniczący Rady Ministrów USSR Aleksandr Łazko i inne osobistości. W czasie przejazdu przez ulice Kijowa dostojnego polskiego gościa gorąco witali mieszkańcy miasta.

E. Gierek w towarzystwie go spodarzy republiki udał się do kijowskiego Instytutu Spawalnictwa Elektrycznego im. prof. J. Pałona, gdzie spotkał się z je-

go kadra naukową oraz zwie-
dził sale ekspozycyjne tej słyn-
nej w świecie placówki nauko-
wo-badawczej Akademii Nauk
USSR.

Z twórczym dorobkiem insty-
tutu, który szeroko współpracu-
je z ośrodkami naukowo-badaw-
czymi w Polsce, zapoznał I se-
kretarza KC PZPR zastępcę dy-
rektora tej placówki, członek
Akademii Nauk USSR — Danil
Dudko.

Ze szczególną też uwagą i za-
interesowaniem E. Gierek wy-
słuchał relacji i opinii ukraiń-
skich naukowców o zaprogramo-
wanych w tym instytucie i u-
ruchowistnianych przez ra-
dzieckich kosmonautów ekspe-
rymentów naukowych dotyczą-
cych metalurgii kosmicznej, któ-
re otwierają nowe perspektywy
poznania nie tylko zjawisk
wszechświata, lecz również o-

panowania nowych technik i
technologii na Ziemi — dla do-
bra i pokojowego życia naro-
dów.

Kijowski instytut pełni funk-
cje koordynatora krajów człon-
kowskich RWPG w temacie
„spawanie”. Zatrudnia on po-
nad 7 000 pracowników nauko-
wych i technicznych, posiada po-
nad 100 oddziałów specjalistycz-
nych i laboratoriów doświadczal-
nych, specjalizuje się w nowo-
czesnych dziedzinach łączenia
metali.

Instytut sprzedal licznym kra-
jom świata, w tym również Pol-
sce, wiele unikalnych licencji i
patentów. Polska np. zakupiła
licencję na automatyczne spa-
wanie metodą namrażania pier-
ści i silników spalinowych,
z przeznaczeniem dla produkcji
samochodów „Fiat 126p” (pracu-
Dokończenie na str. 2

„Polkolor” w rozruchu



Dobiegły końca prace budowlane i montażowe w „Polkolorze” w Piasecznie koło Warszawy. Od dwóch miesięcy trwa wstępny roz-
ruch technologiczny urządzeń do wytopu szkła. Wkrótce ruszy pro-
dukcja pierwszych kineskopów przeznaczonych do polskiego tele-
wizora kolorowego „Jowisz”. Jeszcze w tym roku fabryka dostar-
czy ich 25 000. Wieloseryjna produkcja rozpocznie się w przyszłym
roku.

Na zdjęciu: kontrola jakości nowych wyrobów.

CAF — fot. Sokołowski

CO O TYM SĄDZICIE

Bez telewizji?

Cy możemy wyobrazić sobie nasze życie bez telewizji? Czy potrafimy się obejść bez elektronicznych obrazów przez dzień, dwa, tydzień? Czy umielibyśmy jeszcze wypełnić „pustę”, beztelewizyjny wieczór jakimś sensownym, interesującym zajęciem?

Takie i podobne pytania zaczynają sobie ludzie stawiać na całym świecie. I tam gdzie — jak w Stanach Zjednoczonych — przeciętny, żyjący 65 lat człowiek spędza przed telewizorem lat osiemnaście, i tam, gdzie pudło ze szklanym ekranem jest zjawiskiem stosunkowo świeżej daty.

Nie tak dawno — mu światowy rozgłos zyskała inicjatywa kanclerza RFN Helmuta Schmidta, który zaproponował, by zachodniomiejscy widzowie przez jeden dzień w tygodniu nie włączyć swoich teleodbiorników. Nie był to ekstrawagancki eksperyment, lecz decyzja podyktowana troską o psychiczne zdrowie ludzi, którzy niejednokrotnie wpatrują się gromadnie w migoczące obrazki, bo już nie mają sobie do powiedzenia...

Apel szefa rządu kraju, w którym co trzecie dziecko chciałoby oglądać telewizję od rana do wieczora — nie przyniósł żadnego wymiennego rezultatu. Zwłaszcza, że mistrzostwa świata w piłce nożnej były tuż... Zupełnie inny charakter miał natomiast niedawny eksperyment japoński. Przypomnijmy — bowiem pisała o nim prasa — iż w mieście Kobe wytypowano 44 rodziny, które objęto akcją pod nazwą „Miesiąc bez telewizora”. Była to zaiste ciężka próba, której z zupełnie czystym kontem nie przeszedł chyba nikt. Zanotowano próby potajemnego włączenia telewizora (udaremniane przez pozostałych członków rodziny), zaś mężczyźni wymykali się do barów, by tam obejrzeć swoje ulubione transmisje sportowe.

Ciekawe były skutki psycho-fizjologiczne telewizyjnego postu. Wiele osób miało trudności ze snem, na co lekarstwa szukano w butelce. Po pierwszych trudnych dniach i wieczorach ludzie zaczęli jednak „wracać do zdrowia”. Co więcej — spostrzegli, że świat niekoniecznie musi się układać w czarnobiałe lub wielobarwne posy. Nagle znalazł się czas na rodzinne rozmowy i zabawy z dziećmi, na lekturę książki oraz na różnego rodzaju hobby. Dzieci przestały grymasić, że chcą oglądać to czy tamto, odkryły za to urok przebywania na świeżym powietrzu. Badania lekarskie wykazały ponadto, że znacznie poprawił im się wzrok. Rezultaty eksperymentu okazały się na tyle istotne, że niektórzy jego uczestnicy postanowili kontynuować dobrowolny „post” po upływie miesięcznego terminu.

Czy jednak trzeba się uciekać do tak drastycznych środków, jak choćby „dzień bez telewizji” (ankietę na ten temat rozpisal na przykład francuski dziennik „Le Figaro”)? Czyż nie lepiej — jak twierdzą niektórzy — zamiast dyskutować o dniu bez telewizji — nauczyć raczej ludzi, jak rozsądnie z niej korzystać? By nie oglądali wszystkiego „jak leci”, nie zaśmiecali głów — dotyczy to zwłaszcza dzieci — masą zbędnych informacji i gotowych formuł, lecz by potrafili z obszernego katalogu telewizyjnych propozycji wybrać to, co jest przydatne i wartościowe?

A może problem jest w ogóle wydumany, a wszelkie próby antytelewizyjnych działań są przejawem swoistej donkiszoterii? Przecież nikt nie powstrzyma rozwoju telewizji, która wkrótce — dzięki videokasetom — odkryje przed nami nowe perspektywy, umożliwiając każdemu komponowanie własnego programu. Kto lubi na przykład „Życie na gorąco” będzie mógł je sobie za-fundować kilka razy w ciągu jednego dnia...

Jestże więc telewizja jednym z tych błogostawieństw, a za-razem depustów, bez których dzisiejszy człowiek już żyć nie może, nie chce — i nie potrafi?

KAROL MARSKI

Wakacyjny wypoczynek młodzieży

H. Jabłoński przebywał w Płocku

Wczoraj przebywał w woj. płockim członek Biura Politycznego KC PZPR, przewodniczący Rady Państwa Henryk Jabłoński.

W Gorzewie w gminie Gostynin, na terenie nowego ośrodka harcerskiego przewodniczący Rady Państwa w towarzystwie naczelnika ZHP — Jerzego Wojciechowskiego i gospodarzy województwa spotkał się z młodzieżą przebywającą na obozie szkoleniowo-wypoczynkowym. Gorzewski ośrodek, zbudowany z inicjatywy Wojewódzkiej Ra-

dy Przyjaciół Harcerstwa przed lipcowym świętem 35-lecia PRL jest pierwszym z sześciu jakie zlokalizowane zostały w woj. płockim.

W czasie spotkania z H. Jabłońskim — przewodniczącym Rady Głównej Przyjaciół Harcerstwa zuchy i harcerze chorągwi płockiej z Kutna, Bodzanowa i Płocka zademonstrowali przygotowane na zajęciach szkoleniowych programy artystyczne, harcerskie piosenki, gry i zabawy.

Dokończenie na str. 2

Przedstawiciele Izby Reprezentantów u premiera P. Jaroszewicza

Prezes Rady Ministrów Piotr Jaroszewicz przyjął wczoraj przebywającą w Polsce delegację Izby Reprezentantów Kongresu Stanów Zjednoczonych Ameryki pod przewodnictwem kierownika organizacyjnego większości demokratycznej w Izbie Reprezentantów — Johna Brademasa.

W trakcie spotkania omówiono zagadnienia dotyczące dalszego rozwoju polsko-amery-

kańskich stosunków, w tym współpracy gospodarczej. Tematem rozmowy były również problemy międzynarodowe, zwłaszcza dotyczące rozbrojenia i zahamowania wyścigu zbrojeń oraz bezpieczeństwa i współpracy w Europie.

☆

Dzisiaj delegacja Izby Reprezentantów Kongresu USA opuszcza nasz kraj. (PAP)

SPORT

Piłkarski Turniej Przyjaźni

Półmetek eliminacyjnych zmagani juniorów

Wczoraj, po dniu przerwy rozegrano kolejne cztery eliminacyjne mecze Międzynarodowego Turnieju Przyjaźni w piłce nożnej w którym grają piłkarze do lat 18. W Poznaniu odbyło się tylko jedno spotkanie pomiędzy Koreańską Republiką Ludową-Demokratyczną a Czechosłowacją zakończone wygraną CSRS 2:1 (0:1). Był to mecz ciekawy i prowadzony w szybkim tempie. W pierwszej połowie dobrze zagraли Koreańczycy, którzy uzyskali nad przeciwnikami sporą przewagę w polu. Im ponowali ambicję i wolą walki. Grali pomysłowo ciągle zmieniając pozycje. Świetnie opano-
wane mieli wyjścia na wolną pozycję z których stworzyli kil-

Dokończenie na str. 4

Z Ptaszkowa, Chociczy, Wilczyny i Kąkolewa

Pierwsze meldunki o zakończeniu żniw

Z każdym dniem wzrasta tempo prac żniwnych. Decyduje o tym powszechne użycie kombajnów, zwłaszcza w sektorze uspołecznionym rolnictwa. Państwowe gospodarstwa rolne w województwie poznańskim skosiły już 63 procent zbóż, w tym powyżej 90 procent żyta i pszenicy ozimej. Niektóre kombinaty zbliżają się do finału żniw. O zakończeniu koszenia zbóż za-meldowały kombinaty PGR w Ptaszkowie i Chociczy. Jeśli pogoda dopisze, w tym tygodniu będzie w PGR-ach po żniwach.

Sprawnie przebiegają prace żniwne w spółdzielniach produkcyjnych w Poznańskim. Rolniczy Kombinat Spółdzielczy w Wilczynie (w gminie Duszniki) ukończył wczoraj koszenie kombajnami zbóż i przystąpił

do ich zbioru w gospodarstwach rolników indywidualnych, związanych z nim umowami kooperacyjnymi. Żniwa zbożowe ma za sobą RSP Kąkolewo w gminie Grodzisk.

Do końca tego tygodnia zamierzają się uporać z koszeniem zbóż państwowe gospodarstwa rolne w województwie kaliskim.

Duże zaangażowanie żniw wykazują państwowe gospodarstwa rolne w Piłskiem. Ponad 70 procent zbóż zebrano kombinatami m. in. w Kombinatach PGR: Trzcianka, Gołańcz, Budzyń.

Duże ożywienie panuje w punktach skupu zbóż, do których przywozi się ziarno spod kombajnów. Odbiór jest sprawny, pracują suszarnie. (emp)
Na str. 2 — „Odgłosy”

Delegacja partyjna z Brna zwiedziła Poznań

Wczoraj, w drugim dniu pobytu w Poznaniu, członkowie delegacji Komitetu Wojewódzkiego Komunistycznej Partii Czechosłowacji z Brna zwiedzi-li miasto oraz zapoznali się z produkcją Fabryki Samochodów Rolniczych POLMO. Goście interesowali się historią stolicy Wielkopolski, a także udziałem społeczeństwa regionu w walce z hitlerowskim okupantem.

W godzinach przedpołudniowych, członkowie delegacji: członek Komitetu Centralnego, I sekretarz Komitetu Wojewódzkiego KPCz w Brnie — Karel Neubert, kierownik Wydziału Polityczno-Organizacyjnego KW — Jerzy Sponer oraz sekretarz Wojewódzkiej Rady

Narodowej tego miasta — Alojzy Skoupy złożyli, w towarzystwie I sekretarza KW PZPR w Poznaniu — Jerzego Zasady kwiaty pod Pomnikiem Bohaterów na Cytadeli oraz pod pomnikiem PPR. Po zwiedzeniu Parku Przyjaźni i Braterstwa Broni zapoznali się także z ekspozycją Muzeum Wyzwolenia Miasta Poznania oraz z udziałem poznańskich w zdobyciu twierdzy.

Również wczoraj członkowie czechosłowackiej delegacji zwiedzili, w towarzystwie przedstawicieli kierownictwa KW PZPR w Poznaniu tor wyścigowy „Poznań”, skansen pszczelarski w Swarzędzu oraz Państwową Stadninę Koni w Iwnie. (tab)

Nie trzy lecz cztery

telewizory kolorowe

głównymi nagrodami
w konkursie



i „Głosu Wielkopolskiego”
z okazji 35-lecia
Polski Ludowej

**CZY ZNASZ
WIELKOPOLSKĘ?**

Na konkurs ogłoszony w świątecznym numerze „Głosu Wielkopolskiego” — 22 lipca — napłynęło ogółem 17 000 rozwiązań. Ogłoszenie wyników z podaniem pełnej listy nagrodzonych nastąpi do dnia 15 bm. Łączna wartość nagród około 120 000 złotych.

CO O TYM SĄDZICIE? Czekamy na Wasze listy do najbliższego poniedziałku włącznie. Nasz adres: **„Głos Wielkopolski”** skrytka pocztowa 1074 **60-959 Poznań.**

ODGŁOSY

Żniwa, żniwa, już po żniwach! Tak mogą powiedzieć przodownicy, którzy meldują obecnie o zakończeniu koszenia zbóż. Takie wiadomości cieszą, ale nadsuwa się zaraz pytanie, co dalej? Na skoszeniu, zbóż sprawa się nie kończy. Pozostaje na polach sioma po kornaczach. Jej zbiór to zadanie niezwykle pilne, bowiem potrzebna będzie dla podopiecznych bilansu paszowego. Warto iść za przykładem tych, którzy stonę grabią na polach, aby nie urońc z urodzaju.

Gdy żniwa w kraju minęły półmetek, a w Wielkopolsce na terenach wschodnich i południowych objęły prawie trzy czwarte obszaru zbóż, warto się zastanowić, jak pomóc tym, którzy mają kłopoty ze zbieraniem plonów. Zaawansowanie prac żniwnych jest bowiem nierównomierne. Jedni żniwa kończą, inni są jeszcze daleko w polu. W tej sytuacji hasło: „Skończ u siebie i pomóż innym!” nabiera szczególne znaczenia. Dotyczy to wzajemnej pomocy nie tylko w sektorze rolniczym, ale także rolnikom indywidualnym. W Wielkopolsce jest już dobra tradycja żniwowania kornaczami z PGR-ów i spółdzielni produkcyjnych w gospodarstwach indywidualnych, kooperujących z sektorem społecznym. Taka praktyka usprawnia zbiór plonów szczególnie w gospodarstwach specjalistycznych, nastawionych na chów inwentarza.

W tej fazie żniwa, gdy zbóża dojrzały i pogoda sprzyja, nie może być postojów kornaczów. Trzeba je przesuwac na pola sąsiedów. To nie tylko zalecenie władz, to nakaz chwili. Wszystkim musi zależeć na sprawnym zbiorze plonów. Dlatego wcześniej niż kiedykolwiek dokonano się lustracji pól w gminach, żeby w porę zapobiec opóźnieniom w pracach żniwnych. Urodzaj jest młodszy, tym bardziej nie wolno dopuścić do żadnych strat. Wzajemna pomoc żniwiarzy jest więc na wagę chleba i paszy.

MK

Odpowiedź rządu PRL na notę K. Waldheima

Pokój i bezpieczeństwo międzynarodowe pragnieniem każdego Polaka

Rząd PRL udzielił odpowiedzi na notę sekretarza generalnego ONZ w sprawie umocnienia bezpieczeństwa międzynarodowego, opublikowaną w formie oficjalnego dokumentu ONZ. W odpowiedzi czytamy m. in., że działania na rzecz utrwalenia pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego stanowi podstawową wytyczną polityki zagranicznej PRL w całym 35-leciu. Kieruje się ona doświadczeniami historycznymi narodu, zwłaszcza wnioskami wyciągniętymi z tragicznych doświadczeń II wojny światowej oraz postępowymi zasadami wynikającymi z jej ustroju socjalistycznego.

W odpowiedzi przypomina się, że kraj nasz przedstawił osłabienie w ONZ i poza nią liczne

ważne propozycje zmierzające do utrwalenia bezpieczeństwa międzynarodowego, konsolidacji procesów odprężenia i współpracy między państwami w szczególności w Europie.

Rząd PRL ze szczególnym dowoleniem przyjął zaopiniowanie przez Zgromadzenie Ogólne NZ szeregu ważnych rezolucji dotyczących różnych aspektów bezpieczeństwa między narodowego, w szczególności przedstawione przez Polskę projektu „Deklaracji o wychowaniu społeczeństw w duchu pokoju”.

W aktualnej sytuacji, podkreśla się w odpowiedzi, szczególnego znaczenia nabiera powstrzymanie wyścigu zbrojeń, stopniowe obniżanie pułapu równowagi i rozpoczęcie kro-

ków rozbrownieniowych. Pokojową wizję świata — głosi tekst odpowiedzi — można ucieleśnić jedynie w oparciu o zasadę równości, wzajemnego bezpieczeństwa wszystkich państw bez względu na ich wielkość, położenie geograficzne, przynależność lub nieprzynależność do bloków wojskowych. Wycho- dząc z tego założenia rząd PRL, wraz z całym narodem polskim, z głębokim zadowoleniem przyjął podpisanie w br. porozumienie przez ZSRR i USA w sprawie SALT II.

Rząd PRL jeszcze raz oświadcza o swojej gotowości podejmowania wszelkich starań w celu wprowadzenia w życie deklaracji Narodów Zjednoczonych o umocnieniu bezpieczeństwa międzynarodowego. (PAP)

W pobliżu Bogatyni

Rozpoczęto budowę elektrowni „Zatonie”

Od pierwszych dni sierpnia bieżącego roku ekipy specjalistów z Belchatowsko — Pomorskiego Kombinatu Budowy Elektrowni, rozpoczęły we wsi Zatonie w pobliżu Bogatyni w Jeleniogórskim budowę najnowszej polskiej elektrowni „Zatonie” wykorzystującej jako paliwo węgiel brunatny z pobliskiej kopalni.

Nowa elektrownia mieć będzie dwa nowoczesne bloki — każdy o mocy 360 megawatów. Sasiadka czynnej od 17 lat elektrowni „Turów” wyposażona zostanie w najnowszej szej maszyny, kotły, urządzenia sterownicze i wydajne filtry. Wycofany z eksploatacji 99,6 procent pyłów, skutecznie chroniących pobliskie tereny przed zanieczyszczeniem. Większość maszyn generatorów, transformatorów, urządzeń do nowej elek-

rowni dostarczą producenci krajowi — m. in. załogi zakładów „Dolmel” z Wrocławia, „Elta” z Łodzi i zakładów „Zamech” z Elbląga. Pierwszy blok energetyczny o mocy 360 megawatów powinien ruszyć w grudniu 1984 roku.

Nowa polska elektrownia będzie wytwarzać — podobnie jak elektrownia „Turów” — energię elektryczną. Węgiel brunatny dostarczany będzie z pobliskiej kopalni odkrywkowej prosto do elektrowni „Zatonie” specjalnymi magistralami taśmociągów.

Dla załogi, obsługującej nową elektrownię, zostanie wybudowane w pobliżu nowoczesne osiedle mieszkaniowe wraz z centrum handlowo — usługowym, placówkami kulturalnymi, oświatowymi i rekreacyjnymi. (PAP)

Budownictwo mieszkaniowe

Nierówne tempo robót na wielkopolskich osiedlach

Druga połowa roku wymaga od wielkopolskich budowlanych pełnej mobilizacji sił i środków na wznoszenie spółdzielczych osiedli. Nie udało się bowiem dotychczas zlikwidować wszystkich zaległości powstałych w pierwszych tygodniach roku.

Kombinaty budowlane podległe Poznańskiemu Zjednoczeniu Budownictwa stawiające do my w Kaliskim, Koninie, Lesznie, Leszczyńskim i Poznańskim mają w tym roku zbudować 10 287 mieszkań (w 1978 r. — 9 720). W ciągu pierwszych siedmiu miesięcy najlepsze wyniki uzyskały kombinaty budowlane w Lesznie i Koninie. Ten pierwszy z planowanych na ten rok 990 mieszkań do końca lipca zrealizował 47,6 procent zadań, drugi 1 226 mieszkań — 47,3 procent. Kombinaty budowlane wznoszące osiedla w Poznaniu i województwie poznańskim mają oddać do użytku

6 073 mieszkań. W ciągu siedmiu miesięcy plan ten został wykonany w 46,3 proc. Najniższy stopień zaawansowania tegorocznych zadań uzyskał Kombinat Budowlany w Kaliszu. Z planowanych 1 492 mieszkań zrealizowano dopiero około 30 procent. Jedną z przyczyn niskich rezultatów tej załogi jest nieprzygotowanie w pełni uzbrojenia terenów, na których od zeszłego roku wznoszone jest nowe osiedle — Dobrzec.

Jak wynika z oceny dyrekcji PZB, tegoroczne zadania budownictwa mieszkaniowego do końca grudnia, z wyjątkiem KB w Kaliszu, powinny być wykonane.

Kombinat Budowlany w Pile należący do Koszalińskiego Zjednoczenia Budownictwa na planowanych w tym roku 1 729 mieszkań do końca lipca zrealizował do użytku tylko 32 procent. (a)

Proces złodziei z gorzowskiego „Stilonu”

Przed Sądem Wojewódzkim w Gorzowie Wielkopolskim rozpoczął się 7 bm. proces grupy byłych pracowników Zakładów Włókien Chemicznych „Chemtex-Stilon” oskarżonych o kradzież przędzy. Przed sądem stanęli również byli pracownicy Fabryki Tkanin Dekoracyjnych „Dekpor” w Porajach i od działu PKS w Myszynie oskarżeni o udział w kradzieżach dokonanych w gorzowskich zakładach, a także chałupnicy zatrudnieni w spółdzielniach pracy woj. częstochowskiego, którzy kupowali

przędzę pochodzącą z kradzieży. Akt oskarżenia wniesiony przez Prokuraturę Wojewódzką w Gorzowie obejmuje łącznie 26 osób.

Jak ustalono w czasie śledztwa, łącznie oskarżonych padło w latach 1977—1978 przeszło 1100 kg przędzy wartości blisko pół miliona złotych. Przędzę te kradli na wydzielonych produkcyjnych pracowniach „Stilonu”, a wywozili poza bramy fabryki nieuczciwi konwojenci i kierowcy. Skradzioną przędzę sprzedawano następnie chałupnikom w woj. częstochowskim. (PAP)

Wakacyjny wypoczynek młodzieży

Dokończenie ze str. 1

Następnie w Państwowym Gospodarstwie Rolnym Luszyn w gminie Pacyna posiadającym ponad 1 000 hektarów gruntów rolnych, przewodniczący Rady Państwa zaoznali się z przebiegiem prac żniwnych, odwiedzając w polu brygady pracujące przy sprzącie pszenicy.

Podczas wizyty w Luszynie H. Jabłoński odwiedził też orestaurowany XIX-wieczny pałac, którego część wykorzystywana jest obecnie na hotel. Obok kompleksu zabytkowego powstały także obiekty socjalne dla załogi gospodarstwa rolnego, m. in. przed szkoła, stołówka na około 100 miejsc oraz szereg bloków mieszkalnych dla rodzin pracowników. (PAP)

Śmierć 18 pielgrzymów

W miejscowości Deogarh w północnych Indiach zawalił się wtorek zatłoczony zjazd dla pielgrzymów. Spod gruzów 100-letniego budynku, położonego w pobliżu świątyni, wyciągnięto już zwłoki 18 osób. Zachodzi obawa, że śmierć poniosło co najmniej 25 pielgrzymów. (PAP)

Sprawa przyszłości Palestyńczyków

„Elastyczne” stanowisko Egiptu

We wtorek w izraelskim porcie Hajfa zakończyła się piąta runda rokowań egipsko — izraelsko — amerykańskich w sprawie tzw. autonomii palestyńskiej na okupowanych przez Izrael obszarach Cisjordanii i Gazy. Brali w nich udział premier Egiptu, Mustafa Chali, minister spraw wewnętrznych Izraela, Josef Burg i specjalny wysłannik amerykański, James Leonard.

W poniedziałek, w pierwszym dniu rozmów obecnej rundy, Kair przedstawił pięciopunktowy — jak pisze prasa egipska — program autonomii dla Palestyńczyków. Egipski premier Chali zadeklarował, że Egipt gotów jest poprzeć poprawkę do rezolucji 242 Rady Bezpieczeństwa, tak by uznawała ona prawo Palestyńczyków do określenia własnej przyszłości. Jed-

nak po zdecydowanym sprzeciwie Izraela strona egipska „wyjaśniła”, że nie zainicjuje takiego kroku, a poprze go jedynie po „konsultacjach z wszystkimi zainteresowanymi stronami, w tym i z Izraelem”.

Izraelski minister spraw zagranicznych, Mosze Dajan oskarżył w wywiadzie prasowym Stany Zjednoczone, że realizują nową politykę, niekorzystną dla Izraela i podyktowaną własnymi potrzebami energetycznymi. Ze względu na energię — powiedział Dajan — Stany Zjednoczone dążą do sojuszu z Arabią Saudyjską, zaś rząd w Rijadzie domaga się od Waszyngtonu odejścia sprzymierzonego Organizacji Wyzwolenia Palestyny. Nie można mówić o erozji stosunków izraelsko-amerykańskich, ale o nowej polityce — podkreślił Dajan.

Obserwatorzy zwracają uwagę, że jest to pierwsze oskarżenie izraelskie pod adresem USA wysłane przez osobistość tak wysoko postawioną, jak Mosze Dajan. (PAP)

Czy zmieni się gospodarz Białego Domu?

Przewodniczący krajowego komitetu Partii Demokratycznej, John White, wyraził przekonanie, że kandydatem Partii Demokratycznej do przyszłorocznych wyborów prezydenckich w USA zdecydowanie zostanie wybrany Jimmy Carter. W wywiadzie dla sieci telewizyjnej NBC White oświadczył, że nawet w przypadku upadku w sądy Edwarda Kennedya w prawyborach w New

Hampshire, otwierających tradycyjnie batalię o prezydenturę (lutym 1980), Carter pozostanie głównym kandydatem demokratów do urzędu prezydenckiego. Przywódca Partii Demokratycznej dodał, że Kennedy, który nie wyraził dotąd zamiaru ubiegania się o fotel w Białym Domu, jego zdaniem poprze kandydaturę Cartera. (PAP)

Wizytą w Kijowie E. Gierek zakończył swój pobyt w ZSRR

Dokończenie ze str. 1

Je on w FSM w Bielsku-Białej. Następnie Edward Gierek zwiedził plac budowy nowego gmachu kijowskiej filii Centralnego Muzeum Lenina, gdzie rozmawiał z autorami projektu i budowniczymi.

Podstawowe zbiory muzeum liczą ponad 8 000 eksponatów. Wśród nich znajdują się dokumenty i materiały mówiące o po- bycie Lenina w Polsce. Również eksponowana wcześniej w Kijowie z okazji 35-lecia PRL wystawa osiągnięć społeczno-gospodarczych naszego kraju stanęła się w tym muzeum częścią działu poświęconego przyjaźni narodów.

Na zakończenie pobytu w Kijowie Edward Gierek spotkał się z członkami kierownictwa Ukraińskiej SRR, którzy zapoznali go z osiągnięciami republiki w ostatnim okresie. I sekretarz KC PZPR stwierdził, że jego niedawne spotkanie z sekretarzem generalnym KC KPZR, przewodniczącym Prezydium Rady Najwyższej ZSRR Leonidem Breżniewem ma ważne znaczenie dla umocnienia więzów łączących KPZR i PZPR. braterskiej przyjaźni między narodami Polski i ZSRR.

W tym samym dniu w godzinach wieczornych I sekretarz KC PZPR powrócił do kraju. (PAP)

Nim powstanie państwo Zimbabwe

Mało zadowolonych po obradach w Lusace

Jak już podawaliśmy uczestnicy konferencji szefów państw i rządów krajów Brytyjskiej Wspólnoty Narodów, obradujący w stolicy Zambii, Lusace, przyjęli ramowy program uregulowania konfliktu rodyjskiego.

Kompromisowa formuła programu ramowego, daleko odbiegająca od życzeń Frontu Patriotycznego, spotkała się ze sceptycznym przyjęciem Afrykańskiego Ludowego Związku Zimbabwe (ZAPU), któremu przewodzi Joshua Nkomo. Rzecznik ZAPU stwierdził miano-

wie, że jego organizacja nie może się zgodzić na uznanie rządu brytyjskiego za władzę bezstronną i powierzyć mu przeprowadzenie w Zimbabwe wyborów.

Z kolei prezydent Tanzanii, Julius Nyerere, który przewodniczy grupie prezydentów państw frontowych wspomagających Front Patriotyczny, wyraził obawy, że Ian Smith nie zaprzestuje programu z Lusaki, musiałby bowiem zaakceptować zrzeczenie się przez białą mniejszość rzeczywistej kontroli nad sprawami kraju.

Telefony

● W Poznaniu z zbiegu ulic Kłopotowej i Gnieźnieńskiej „Volks wagen” zderzył się z motocyklem WSK, którego kierowca doznał obrażeń.

● Na ul. Darzbarskiej w Poznaniu idąca lewą stroną jezdni 27-letnia kobieta potrąciła „Fiat 126p”. Kierowca zbiegł z miejsca wypadku. Jednak w wyniku pościgu zdołano go ująć. Piesza doznała obrażeń.

● Na ul. Gwardii Ludowej w Poznaniu kierujący „Fiatem 126p” wymusił pierwszeństwo przejazdu i doprowadził do zderzenia z „Jelczem”. Winny wypadku został ranny.

● W Krobi (Leszczyński), ciągnik potrącił 6-letniego chłopca. Dziecko zostało ranne.

● W Michałowie (Poznański), z nieustalonych przyczyn ssałita się stodoła i młocarnia. Straty wyniosły 100 000 zł.

● Na trasie E-8 z Gaj Wielkiego do Młodasza (Poznański) kierująca „Syreną” nie zasygnalizowała zmiany kierunku i w chwili gdy wyprzedzała motorowerzystę zjechała drogę wyprzedzającemu go „Fiatowi”, który obciął się od jego boku i wjechał do rowu. Trzy osoby jadące „Fiatem” zostały ranne w tym jedna ciężko. (JZ)

Wrogość portugalskiej prawicy wobec „rządu stu dni”

Obserwatorzy polityczni w Lizbonie podkreślają zaciętość nasilających się ataków prawicy portugalskiej na zaprzysiężony pierwszy rząd Marii de Lurdes Pintasilgo. Głównym zadaniem tego gabinetu zwanego „rządem stu dni” jest przygotowanie w atmosferze neutralności wyborów powszechnych w listopadzie 1979. Prezydent Portugalii Antonio Ramalho Eanes sędzi, iż ich przeprowadzenie pozostaje jedynym demokratycznym wyjściem z przewlekłego impasu politycznego w kraju. Rozdział mandatów poselskich w dotychczasowym parlamencie portugalskim, pierwszym od pół wieku zgromadzeniu narodowym Portugalii wybranym w drodze wolnych wyborów, nie pozwala na utworzenie silnej koalicji rządowej dysponującej swobodą posunięć parlamentarnych.

Prawica, która dąży do rewizji konstytucji, opowiada się za natychmiastowym rozwiązaniem parlamentu. Mimo że układ sił w obecnym parlamencie zapewnia rządowi przejściowemu Marii de Lurdes Pintasilgo wystarczające poparcie dla utrzymania się przy władzy postawa partii prawicowych nie może nie zwracać na siebie uwagi. Trzy ugrupowania — Partia Socjaldemokratyczna (PSD) Francisco Sa Carneiro, konserwatywne Centrum Demokratyczne — Społeczne (CDS) Diego Freitas do Amarala oraz mała Partia Ludowa — Monarchistyczna (PPM) utworzyły sojusz, którego celem jest nie dopuszczenie do ponownej przewagi sił lewicy w nowo wybranym parlamencie. Powołanie obecnego rządu portugalskiego jest sprzeczne z ich interesami. (PAP)

Zamach w Gwinei

Według informacji uchodzących za Gwinei Równikowej w Hiszpanii sześć nowych władz w tym kraju to minister obrony w rządzie obalonego dyktatora, Francisco Maciasa. Zamachu stanu dokonał, gdy na rozkaz Maciasa zabito jego brata. Dziennik hiszpański „El Pais” utrzymuje, że zamachu dokonano w porozumieniu z władzami w Madrycie. (PAP)

POGODA

Poznańskie Biuro Prognoz Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej przewiduje na dzisiaj w Wielkopolsce: zachmurzenie małe i umiarkowane.

Temperatura minimalna od 10 do 12 stopni, maksymalna od 14 do 24 stopni. Wiatry słabe i umiarkowane.

Wczoraj o godzinie 18 zanotowano następujące temperatury: w Poznaniu i Kaliszu — 25 stopni, w Koninie — 24, w Lesznie — 25 i w Pile — 24; ciśnienie — 751,8 mm.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował: Andrzej Skrzypczak.

Neurologia dziecięca kolejną specjalnością CZD

Mimo postępu nauki i dynamicznego rozwoju opieki zdrowotnej, choroby układu nerwowego u dzieci stanowią jeden z największych problemów diagnostycznych i leczniczych. Wykrywanie i leczenie tego typu zaburzeń wieku rozwojowego jest jednym z naczelnnych zadań Centrum Zdrowia Dziecka w Włocławsku.

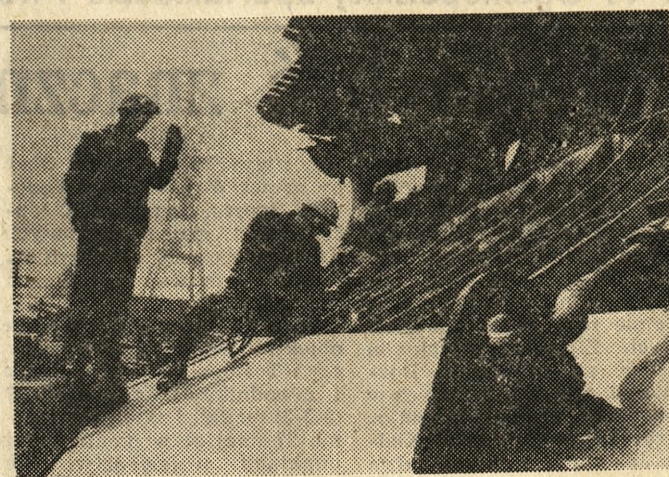
Wraz z oddaniem do użytku pierwszych pawilonów CZD rozpoczął przyjęcia pacjentów Zespół Problemowy Neurologii Dziecięcej. W ramach działalności tej placówki uruchomiono szereg pracowni specjalistycznych. Jedną z nich — Pracownię Elektroencefalograficzną (EEG) wyposażoną jest obecnie m. in. w aparaty firmy Siemens-Elma. Kontrolują one czynności mózgu, serca i ciśnienie tętnicze. Badania te, mające na celu diagnostykę uszko-

dzeń ośrodkowego układu nerwowego, są szczególnie pomocne w rozpoznawaniu m. in. takich chorób, jak padaczka i niektóre odmiany nowotworów. Umożliwiają one ponadto śledzenie przebiegu choroby, jak również ocenę stosowanego leczenia. W przyszłości planuje się zakupienie również systemu telemetrycznego, umożliwiającego całonocną rejestrację i obserwację czynności bioelektrycznej mózgu dziecka, jak również analizę komputerową.

Inną komórką Zespołu Neurologii Dziecięcej jest pracownia Echoencefalograficzna (ECHO), w której przy pomocy ultradźwięków analizuje się położenie struktur mózgu. Pracownia wyposażona jest obecnie w aparaty produkcji polskiej, z kolei Pracownia Elektromiograficzna (EMG) wykonuje ba-

dania diagnostyczne chorób układu nerwowo-mięśniowego. W trakcie organizacji jest jeszcze pracownia reoencefalograficzna, która w przyszłości będzie wykonywała oceny przepływu krwi przez mózg dziecka. Reoencefalografia jest metodą nową, bezbolesną, szczególnie cenną w diagnostyce padaczki oraz niektórych uszkodzeń mózgu.

Bardzo pomocną placówką z zakresu tej specjalności jest też poradnia rehabilitacyjna dla dzieci z chorobami układu nerwowego, mająca na celu głównie udzielanie instruktażu rehabilitacyjnego rodzicom chorego dziecka. Pełny zakres działalności Zespołu Problemowego Neurologii Dziecięcej CZD zostanie osiągnięty w chwili uruchomienia szpitala oraz wybudowania nowego ośrodka rehabilitacyjnego. (PAP)



„Olimpijczyk” na pochylni

Mimo okresu urlopowego, na pochylniach Stoczni Szczecińskiej im. Warszawskiej trwał rytmiczny praca. Na jednej z pochylni „Wulkan” budowany jest prom pasażersko-samochodowy, przeznaczony dla armatora radzieckiego, a zwany potocznie olimpijskim. Zainauguruje on działalność podczas przyszłorocznej Olimpiady w Moskwie obsługa linii Tallin — Helsinki.

Na zdjęciu: prace przy montażu poszycia sekcji dziobowej „Olimpijczyka”.
CAF — fot. Undro

Krok naprzód w walce z alkoholizmem

Towar, którego za dużo

Dopiero gdy w sprawę wkroczył prokurator, okazało się, jak dalece władze województwa skierniewickiego zapomniały o ciąży na nich obowiązku zwalczania alkoholizmu. Ani w Urzędzie Miasta Skierniewice, ani w urzędach miast i gmin leżących na terenie województwa nie było aktualnych spisów sieci sprzedaży alkoholu. Nowe zezwolenia, których nie skąpono, wydawano więc „według uznania”, a raczej według skali ujemnych sald w lokalnych budżetach i... ku „wygodzie mieszkańców”, bo i takie argumenty usłyszał prokurator.

Świeży przykład Skierniewic nie jest, niestety, przypadkiem odoobnionym. Przed Międzynarodowym Kongresem Antyalkoholowym w Warszawie ujawniono nie tylko rozmiary alkoholizmu w Polsce, ale także sprzyjający zjawisku stopień dostępności alkoholu w naszym kraju. Wyszło wówczas na jaw, że dostępność ta zwiększa się bardzo szybko nie tylko dlatego, że dochody ludności rosną szybciej niż ceny wódki, wina czy piwa, ale także z racji, iż z roku na rok gęstnieje sieć sprzedaży alkoholu. Na początku lat siedemdziesiątych jeden punkt sprzedaży wina lub wódki obsługiwał u nas około 800 statystycznych mieszkańców, ale w następnych latach wskaźnik ten uległ „poprawie”. Tylko w 1976 roku wydano w całym kraju blisko 60 000 zezwoleń na dystrybucję alkoholu mocniejszego niż piwo. W efekcie, w przeddzień wspomnianego Kongresu około 70 procent sklepów spożywczych i zakładów gastronomicznych w Polsce oferowało wino lub wódkę, a bardzo często — i jedno i drugie.

W tej sytuacji wydana w sierpniu 1978 roku uchwała nr 113 Rady Ministrów powołana została przez opinię publiczną jako ważny środek prawny, umożliwiający podjęcie skuteczniejszej niż dotychczas walki z alkoholizmem przynajmniej w formie elementarnej: ograniczenia jego dostępności. Świadomość ekonomicznego znaczenia dystrybucji alkoholu nie pozwalała wprawdzie marzyć o szybkim zbliżeniu się do szwedzkiego wskaźnika dostępności (1 sklep na 27 000 mieszkańców), ale pozwalała dostrzec perspektywę poprawy. Uchwała zobowiązywała bowiem wojewodów i prezydentów miast do przeprowadzenia do końca ubiegłego roku analizy ilości i rozmieszczenia punktów sprzedaży alkoholu, a następnie do wprowadzenia przepisów ograniczających dystrybucję napojów alkoholowych.

Szkoda, że choć na zdrowy rozum uchwała jasno precyzuje o co chodzi — nie została najwyraźniej dostatecznie zrozumiana przez wszystkich adresatów. Minęły już 4 miesiące od wyznaczonego terminu, a napływające z terenu wieści — podobne do tych ze Skierniewic — nie nastroją optymistycznie. Najkrócej bowiem mówiąc, w większości województw albo nie zrobiono nic na rzecz faktycznego ograniczenia sprzedaży alkoholu, albo też uczyniono bardzo niewiele, raczej pozorując działania.

Oto dla przykładu jedno z nielicznych województw, w którym spróbowano coś zrobić — wrocławskie. W końcu ubiegłego roku cofnięto tam około 120 zezwoleń na sprzedaż

alkoholu, w tym m. in. w turystycznych gminach Bystrzyca Kłodzka oraz Kudowa Zdrój, gdzie działało odpowiednio 16 i 9 punktów sprzedaży (pozostało 9 i 4). W tymże jednak samym województwie naczelnik gminy Radkowie odmówił cofnięcia koncesji na sprzedaż wódki w barze sąsiadującym z domem kultury stwierdzając, iż „istnienie baru nie koliduje z życiem mieszkańców”.

Oto miasto Warszawa, które również w dziedzinie dostępności alkoholu pragnie zachować stołeczność i przodować. Władze miejskie wciąż „przymierzają się” do realizacji uchwały rządu, a opinia publiczna ze zmiennym szczęściem toczy boje o ograniczenia w dystrybucji. Po długich walkach ze „Spółem” udało się zlikwidować całonocną sprzedaż wódki w „Delikatesach”, mających najwyższe w stolicy obroty „artykułami spożywczymi”. Nie udało się jednak wyprowadzić alkoholu ze sklepu sąsiadującego z młodzieżowym domem kultury. Naczelnik dzielnicy oznajmił bowiem działaczom SKP, iż „sprzedaż alkoholu nie powoduje ujemnych skutków dla działalności klubu młodzieżowego”...

Na szczęście nie wszędzie realizacja uchwały nr 113 przebiega tak opornie. Programy ograniczenia dystrybucji alkoholu przyjęły władze wojewódzkie m. in. w Lublinie, Kielcach, Przemyślu, Olsztynie i Krakowie. Przed sięwzięcia krakowskie zasługują na specjalną uwagę ze względu na turystyczny charakter miasta, a także dlatego, że mają wszelkie znamiona naprawienia dawnych, niemalich błędów. W 1972 roku krakowska Rada Narodowa wniosła sprzedaż alkoholu oraz niepożądane zliberalizowała przepisy, dotyczące podawania wódki w zakładach gastronomicznych.

Tym razem radni i władze miejskie potraktowały sprawę inaczej. Opracowano mianowicie 4-letni program działań przeciwalkoholowych oraz powołano Zespół do spraw Walki z Alkoholizmem przy prezydencie miasta. W obszernym programie wiele miejsca poświęcono ograniczeniom w sprzedaży. Poślanowiono drastycznie zmniejszyć liczbę sklepów sprzedających wino i wódkę tak, by w 1982 roku napoje te były dostępne najwyżej w trzeciej części sklepów spożywczych oraz w znacznie mniejszej niż obecnie liczbie zakładów gastronomicznych.

Tyle w planie perspektywicznym, a co w bieżącym? Na terenie Krakowa wprowadzono zakaz sprzedaży wódki w godzinach od 19 do 11 następnego dnia oraz bezwzględny zakaz sprzedaży trunków wysokoprocentowych w niedziele i dni ustawowo wolne od pracy. W gastronomii przywrócono natomiast obowiązek podawania wódki tylko z przekąską oraz zakazano jej serwowania w godzinach obiadowych (14-17) w części — niestety — lokali.

Kraków uczynił więc krok do przodu; trzeba to docenić, choć nie należy przesadzać z oceną wielkości tego kroku. W każdym razie naśladownictwo jest wskazane... Zmniejszone doraźnie zyski zwrócą się bowiem z nadwyżką w innych dziedzinach.

TOMASZ JEZIORAŃSKI

Forum turystyki młodzieżowej

W Primorsku nad Morzem Czarnym (południowa część wybrzeża Bułgarii) otwarto II Międzynarodowe Forum Młodych Turystów. Biorą w nim udział przedstawiciele 35 młodzieżowych organizacji turystycznych z 21 krajów i 6 organizacji międzynarodowych — łącznie prawie 1000 osób z

krajów socjalistycznych i wielu państw Europy Zachodniej, a także reprezentanci Ameryki Łacińskiej i krajów arabskich.

Tematem forum dyskusyjnego jest kwestia rozwoju turystyki młodzieżowej, jej wkład w umocnienie przyjaźni i współpracy młodego pokolenia. (PAP)

Nadzieja dla dzieci i rodziców

Sensacyjne odkrycie amerykańskich lekarzy

Zespół uczonych amerykańskich po raz pierwszy wyizolował wirusa tzw. Koksaki b4 — „winowajcę” cukrzycy u 10-letniego chłopca, który zachorował i w kilka tygodni później zmarł. Odkrycia dokonali dr Ji Wonn Yoon, Takashi Onodora i Abner Luis z Amerykańskiego Krajowego Instytutu Zdrowia oraz dr Marshall Austin z Krajowego Morskiego Centrum Medycznego.

Doc. dr hab. med. Jan Taton, prorektor warszawskiej Akademii Medycznej i ekspert w zagadnieniach przemiany materii, ustosunkował się — na prośbę dziennikarza PAP — do tego odkrycia.

Badania nad przyczynami cukrzycy typu młodzieńczego — powiedział doc. Taton — wykazują ostatnio duże postępy. Wiadomo, że nie jedna choroba, ale różne choroby, wywołujące przyczynami zewnątrzpochochodnymi, uszkadzają tzw. komórki beta trzustki. Wszystkie badania wykazują, że genetyczne obciążenie cukrzycą może mieć mniejsze znaczenie aniżeli dotąd przypuszczano. To nowe odkrycie stwarza także nowe możliwości prowadzenia profilaktyki tej postaci cukrzycy. Wraz z innymi ustaleniami, osiągnięciem amerykańskiej ekipy badawczej może prowadzić do dalszych postępów, m. in. do identyfikacji osób podatnych i zapewnienia im ochrony za pomocą szczepionki, a także do opracowania nowych leków cukrzycowych.

Dodajmy: w Polsce jest około 3000 dzieci chorych na cukrzycę. W innych krajach choroby ta również stanowi problem. W samych Stanach Zjednoczonych 1,5 mln dzieci choruje na cukrzycę. Postępy w badaniach są nadzieją dla dzieci i ich rodziców. (PAP)

Zwiększenie kontroli na drogach

Naruszanie przepisów o ograniczeniach prędkości

Zarządzeniem ministrów komunikacji i spraw wewnętrznych z dnia 28 lipca 1979 r. w sprawie ustalenia największej dopuszczalnej szybkości dla niektórych rodzajów pojazdów samochodowych (Monitor Polski nr 18, poz. 111) zostały wprowadzone z dniem 1 sierpnia 1979 r. ograniczenia szybkości dla podstawowych rodzajów pojazdów samochodowych. Ograniczenia te mają na celu oszczędne zużywanie paliw płynnych i poprawę stanu bezpieczeństwa ruchu drogowego.

Przeprowadzone w ostatnich kilku dniach kontrole ruchu na drogach publicznych wykazały, że przepisy o ograniczeniu szybkości jazdy pojazdów samochodowych są w wielu przypadkach naruszane.

W związku z powyższym Departament Komunikacji, Drogi i Ministerstwa Komunikacji i Biuro Ruchu Drogowego Komendy Głównej MO przypominają o obowiązku bezwzględnej przestrzegania przepisów o dopuszczalnej szybkości jazdy:

● dla samochodów osobowych

poza obszarami zabudowanymi — 90 km/godz. bez względu na rodzaj drogi,

● dla motocykli — 70 km/godz.,
● dla autobusów, samochodów ciężarowych i dostawczych — 70 km/godz.

Organy Milicji Obywatelskiej i inspekcji gospodarki samochodowej nasila kontrolę ruchu na drogach publicznych. W stosunku do kierujących pojazdami samochodowymi, który dopuszcza się naruszenia tych przepisów, będą stosowane kary grzywny w górnym ich wymiarze, wpisy do ewidencji kierowców oraz czasowe pozbawianie prawa jazdy. W przypadku naruszenia tych przepisów przez kierowców służbowych samochodów osobowych będą ponadto zgłaszane wnioski do kierowników właściwych resortów o wyciągnięcie konsekwencji służbowych — aż do pozbawienia czasowo prawa korzystania z pojazdu włącznie, o ile przekroczenie szybkości miało miejsce w obecności dysponenta samochodu. (PAP)

Nierozważni kierowcy plagą na drogach

Wśród kilkuset tysięcy spraw rozpatrywanych w ciągu roku przez Kolegia d.s. Wykroczeń, największą grupę stanowią od lat naruszenia zasad bezpieczeństwa drogowego. Tak np. w ubiegłym roku funkcjonariusze MO przesłali do kolegiów ponad 280 000 wniosków o ukaranie za tego rodzaju wykroczenia.

Szczególnie niepokojący jest przy tym fakt, że ponad połowa wszystkich wniosków dotyczy prowadzenia pojazdu po wypiciu alkoholu. Pozostałe, najczęściej popełniane wykroczenia na drogach, to nieprzestrzeganie przepisów przez pieszych, niewłaściwe oświetlenie pojazdów lub ich brak, wyłączenie pierwszeństwa przejazdu.

Konieczność przeciwdziałania po tencjalnemu niebezpieczeństwu jakie stwarza dla innych użytkowników dróg kierowca jadący „na gazie”, jak też utrzymująca się wciąż na wysokim poziomie liczba osób, które popełniły tego rodzaju wykroczenie sprawia, że kierowcy ci są szczególnie surowo karani przez kolegia. M. in. w drugim polowie ubr. karę grzywny orzeczono w ponad 99 procentach tego typu spraw, przy czym co trzecia kara wyniosła ponad 3 000 zł. Korzystając ze swoich uprawnień, wobec ponad 80 procent osób, którejechały samochodem po wypiciu alkoholu, kolegia wymierzyły także karę dodatkową w postaci zakazu prowadzenia samochodu i innych pojazdów mechanicznych na okres do 7 lat. PAP

W Chodzieży trwają Ogólnopolskie Warsztaty Muzyczne

W Chodzieskim Domu Kultury rozpoczęły się doroczne, dziewiąte Ogólnopolskie Warsztaty Muzyczne. Impreza ta, zorganizowana przez Polskie Stowarzyszenie Jazzowe przy współudziale Wydziału Kultury i Sztuki Urzędu Wojewódzkiego w Pile i Urzędu Miejskiego w Chodzieży, trwać będzie do 20 sierpnia.

Przez dwa tygodnie około 80 młodych jazzmanów z całego kraju, pod fachowym kierownictwem takich pedagogów i muzyków jak doc. Zbigniew Kalemba z PWSM w Katowicach, Tomasz Ochalski czy Krzysztof Sadowski, pogłębiać będą wiedzę muzyczną w klasach fortepianu, gitary basowej i rytmicznej, instrumentów dętych, perkusji oraz w klasie wokalne. W programie „Warsztatów” — są także wykłady i prelekcje, a również zajęcia sportowe i rekreacyjne. (zet)

Kolejna cenna inicjatywa ZSMP

Młodzieżowe brygady najwyższej jakości

Jedną z najcenniejszych inicjatyw członków Związku Socjalistycznej Młodzieży Polskiej, która zrodziła się w związku ze wzmożoną społeczną aktywnością w roku 35-lecia PRL, jest ruch „Młodzieżowych Brygad Najwyższej Jakości”. Niedługo była droga od koncepcji takich brygad do ich powołania. Młodzieżowe brygady najwyższej jakości działają obecnie w kilkuset zakładach przemysłowych w całym kraju, przede wszystkim w śląskich kopalniach i w hutach, w stoczniach Wybrzeża, w zakładach przemysłu leki- kiego w Łodzi, a także w przedsiębiorstwach wykonujących produkcję eksportową. Znaczenie młodzieżowych brygad najwyższej jakości podkreśla fakt, że ponad 40 procent ogółu zatrudnionych w gospodarce społecznej to ludzie, którzy nie przekroczyli jeszcze 30 roku życia.

Mimo że nie sposób jeszcze w pełni podsumować dorobku tych brygad to można już powiedzieć że stały się one ważną płas-

zczyzną służącą podnoszeniu jakości wyrobów, upowszechnianiu zasad nowoczesności w myśleniu i działaniu na każdym młodzieżowym stanowisku pracy. Młodzieżowe brygady jakości, po sezonie urlopowym powinny ich być jeszcze więcej, biorą udział w tegorocznej edycji Turnieju Młodych Mistrzów Gospodarności. Ubiegłoroczne rezultaty tego turnieju, podsumowane przed kilkoma dniami, wyrażały się oszczędnościami w paliwach, surowcach, energii i materiałach na kwotę prawie 13 mld zł.

Działalność „Młodzieżowych Brygad Najwyższej Jakości” wiąże się ze szczególną dbałością o optymalne wykorzystanie wszelkich sił i zasobów przy produkcji usługowej i na eksport. Brygady — to także zobowiązanie się ich uczestników do troski o terminowość, a także dbanie o skracanie cykliów produkcyjnych — przy zagwarantowaniu właściwej jakości wyrobów. (PAP)

Wznowienie procesu hitlerowskich oprawców z więzienia na Mokotowie

Przed 13 wielką Izba Karną Sądu Krajowego w Kolonii wznowio- no został w poniedziałek po prawie letniej przerwie proces byłych oficerów SS obersturmführerów Martina Patza i Karla Mislinga. Sa oni oskarżeni o to, że w sierpniu 1944 roku wydali rozkazy wymordowania 500 Polaków osadzonych w warszawskim więzieniu na Mokotowie. Masakra dokonana na więziennym dziedzińcu miała udaremnić więźniom ucieczki i unie możliwić zasilenie szeregów walczących w Powstaniu Warszawskim. Oprawcy mordowali swoje ofiary wrzucając granaty do cel.

W sierpniu sąd odbędzie 10 posiedzeń. Przesłuchiwanymi będą głównie b. SS-mani, 6 bm, nie stanili się, mimo wezwania, SS-man H. Holzward, który znajdował się w składzie kompanii przydzielonej do więzienia mokotowskiego. We wrześniu rozpocznie się przesłuchiwanie drugiej grupy świadków z Polski. (PAP)

Kwiaty na grobie A. Zawadzkiego

Wczoraj w 15 rocznicę śmierci wybitnego działacza politycznego i państwowego — Aleksandra Zawadzkiego złożono kwiaty na grobie zmarłego w Alei Zasłużonych na Cmentarzu Powązkowskim w Warszawie.

Już we wczesnych latach swej młodości A. Zawadzki, pracując jako górnik, związał się z ruchem rewolucyjnym.

W latach II wojny światowej przebywał w ZSRR gdzie wstąpił ochotniczo do Ludowego Wojska Polskiego; od lipca 1944 r. do marca 1945 r. był zastępcą naczelnego dowódcy Wojska Polskiego d.s. polityczno-wychowawczych. Wniósł wybitny wkład w tworzenie i rozbudowę ludowego Wojska Polskiego.

Po zakończeniu wojny A. Zawadzki pełnił szereg funkcji partyjnych i administracyjno-państwowych, był m. in. w latach 1948-49 sekretarzem KC PZPR, w okresie od 1950-1952 — wicepremierem. Od 1952 r. pełnił funkcję przewodniczącego Rady Państwa.



Półmetek eliminacyjnych zmagani juniorów

Dokończenie ze str. 1

ka groźnych sytuacji podbramkowych. Z jednej z nich, już w 15 min., Kim Gwan Ho strzelił efektywnego gola.

Czechosłowacy w tym czasie nie wykazywali zbyt wielkiej ochoty do gry i wydawało się, że dalsze bramki dla KRL-D są kwestią czasu. W 10 min. drugiej połowy, kiedy poludniowi sąsiedzi jakby się przebudzili i ruszyli do ataku. Natomiast Koreańczycy już nie grali z takim poławem. Wyrównującą bramkę dla CSRS zdobył Sihavy w 54 min. Krótko potem drużyna KRL-D miała okazję ponownie objąć prowadzenie, jednak koreański napastnik nie wykorzystał sytuacji sam na sam z bramkarzem. W 69 min. zwycięskiego gola dla Czechosłowacji strzelił Hedgves.

W drugim meczu grupy II, w Koninie spotkały się drużyny Bułgarii i Węgier. Mecz zakończył się zwycięstwem Węgrów 3:1 (1:0). W I grupie eliminacyjnej również rozegrano dwa spotkania. We Wronkach Wietnam wygrał z Kubą 2:0 (1:0), a w Gnieźnie Rumunia z NRD 1:1 (0:0).

Dzisiaj odbędą się następne mecze eliminacyjne — wszystkie o godz. 17. W Poznaniu na stadionie Warty odbędą się mecze Bułgaria — KRL-D, w Szamotułach Węgry — ZSRR, w Gnieźnie Polska — NRD i w Koninie Rumunia — Kuba. (h)

Po VI Ogólnopolskiej Spartakiadzie Młodzieży

Mogło być znacznie lepiej

VI Ogólnopolska Spartakiada Młodzieży zakończona w Toruniu przeszła już do historii. Najbliższa odebędzie się za rok, kiedy to jednak już tylko juniorzy młodsi spotkają się ponownie, ale w nieco zmienionym systemie rozgrywek spartakiadowych. Zimowa spartakiada odebędzie się w Krośnie. Rozgrywki w sportach halowych w Częstochowie, a biegi przełajowe rozegrane zostaną w Kielcach. Jak widać, trenerom i działaczom sportowym pozostało niewiele czasu do przygotowania swoich ekip, które godnie reprezentowałyby województwa w ogólnopolskiej rywalizacji sportowej.

My natomiast jeszcze raz chcemy powrócić na obiekty sportowe województwa bydgoskiego i toruńskiego, aby przypatrzeć się jak na nich walczyli reprezentanci: Piłskiego, Kaliskiego, Konińskiego i Leszczyńskiego.

Piłskie reprezentowało na spartakiadzie 121 zawodników i zawodniczek. Ambicją trenerów i działaczy było poprawienie 33 lokaty w punktacji województwa zdobytej przed dwoma laty w Łodzi. Plany zostały zrealizowane. W nieoficjalnej punktacji województwa (juniorzy i juniorzy młodsi) piłska młodzież zajęła 24 lokatę, najwyższą ze wszystkich wyżej wymienionych ekip Wielkopolski. Wyda się, że władze sportowe i szkolniowcy znaleźli odpowiednią formę szkolenia młodzieży, które zaprezentowały 16 (7-5-4) medalami. Bez wątplenia największą niespodzianką na igrzyskach sprawił Leszek Zachariasz, który wywalczył srebrny medal w chodzie na dystansie 10 000 m. Nie zawiedli wioślarze i kajakarze ze szkoły mistrzostwa sportowego w Wągrowie, a także lekkoatleci i akrobaci sportowi. Osiągnięcia dobrych wyników sprzyjała atmosfera uznania dla pracy tren-

rów i wysiłku młodzieży. Obecny prezes Wojewódzkiej Federacji Sportu, Bogusław Kępczak wraz z grupą zapalonych działaczy potrafił stworzyć atmosferę zdrowej rywalizacji sportowej.

Kaliskie reprezentowało na obiektach sportowych Bydgoszcz i Torunia 109 zawodniczek i zawodników. Zdobyli oni 9 (3-3-3) medali i zajęli ostatecznie 27 miejsce w nieoficjalnej punktacji województwa. Nie satysfakcjonuje to działaczy i trenerów co zrozumiałe, gdyż na poprzedniej OSM kaliszanie wywalczyli wysoką 17 lokatę, za co otrzymali okazały puchar dla najlepszej reprezentacji spośród „młodych” województw. W reprezentacji kaliskiej najlepiej wypadli lekkoatleci i kolarze torowi. Na najwyższym podium stanęli Ewa Śliwa (Caliś) za wygranie „koku” w dal i Jolanta Smug (Stal Ostrów) za pierwsze miejsce w rzucie oszczepem. Złoty medal wywalczył kolarz torowy Mirosław Heitzman. Zawodnik Włókna rza Kalisz zdobył łącznie trzy medale i był jedną z większych indywidualności wśród kolarzy. Do przyjętych niespodzianek należy zaliczyć między innymi dobrą postawę Ireneusza Langwierskiego, który w chodzie na 10 000 m wywalczył brązowy medal. Nie wiodło się zapaśnikom walczącym w stylu wolnym. Czterokrotnie zdobywali oni czwarte lokaty, a więc każdorazowo byli blisko strefy medalowej. Także Marek Cieśla może mówić o dużym pechu. Złoty medalista poprzedniej spartakiady w biegu na 100 m pch. i tym razem wróciłby do domu z medalem, gdyby nie upadek w momencie, kiedy wydawało się, że jeden z trzech medali jest w jego zasięgu. Gdyby te i inne niepowodzenia omiły zespół Kalisza, jego końcowa lokata w igrzyskach byłaby znacznie lepsza.

Już w naszych przedspartakiadowych doniesieniach informowaliśmy, że Konińskie nie liczy na sukcesy. Trudno się tak kłócić spodziewać, gdy brakuje podstawowych rozwiązań organizacyjnych szkolenia młodzieży, a sport widoczny jest jedynie w Zespole Szkół Rolniczych w Kaczkach Średnich i szkołach Konina. Jest to zbyt mało, aby liczyć się w krajowej rywalizacji sportowej, nawet na tym podstawowym szczeblu. Nie przypadkowo więc bardzo skromna, bo licząca zaledwie 28 zawodników i zawodniczek ekipa województwa konińskiego zdobyła tylko trzy medale, startując tylko w finałach 6 dyscyplin. Nieliczne sukcesy zanotowano dzięki lekkoatletom z LKS Maraton Turek. Barbara Szczyszek zdobyła złoty medal w rzucie dyskiem i brązowy w pchnięciu kulą. Trzeci wywalczyła sztafeta 4x100 m juniorów. Zawiedli szermierze. Złagłbie Konin — zespół aktualnego dyżurnego mistrza Polski juniorów w szabli choć osłabiony brakiem Andrzeja Kostrzewy nie wywalczył nawet miejsca punktowanego. Nie spisali się kolarze szosowi, a także bokserzy.

Bardzo skromny dorobek spartakiadowy zanotowali reprezentanci Leszczyńskiego. 35-osobowa grupa, której większość stanowiili piłkarze Polonii Leszno (20 zawodników) zgromadziła łącznie 70 punktów co dało jej ostatnią, 49 lokatę w końcowej klasyfikacji województwa. Pozycja ta jest wynikiem braku zainteresowania rozwojem sportu młodzieżowego w Leszczyńskim. Nie wierzymy, aby w tym województwie brakowało sportowo uzdolnionej młodzieży potrafiacej leniej niż dotychczas rywalizować z przedstawicielami co najmniej kilku innych ośrodków wojewódzkich.

ZBIGNIEW KARPIŃSKI

Rozpoczęły się MP w wielobojach

Wczoraj na stadionie poznańskiej Olimpii rozpoczęły się mistrzostwa Polski w wielobojach. Po pięciu konkurencjach prowadzi, zgodnie z oczekiwaniami, D. Ludwik (Bałtyk) — 3983 pkt. przed L. Smajderem (Gwardia W-wa) — 3892 pkt., R. Forstakiem (Budowlani Kielce) — 3862 pkt., M. Kubiszewskim (AZS Wrocław) — 3855 pkt., R. Katusiem (Gwardia W-wa) — 3836 pkt. i A. Bagińskim (Gwardia W-wa) — 3770 pkt.

Oprócz wieloboju odbyły się również eliminacje do MP w biegach na 3000 m z przeszkodami i na 1500 m mężczyzn. Najlepszy czas uzyskano w II serii. Zwyciężył J. Rolbiecki (Gryf

Ślusk) — 8.43,8, obok niego w finałowej rozgrywce — wystąpi w niej 16 zawodników — najbardziej liczyli będą się K. Wesołowski (Ślask Wrocław) i B. Mamiński (Oleśniczanka). W biegu na 1500 m rozegrano trzy serie. W I zwyciężył M. Skowronek (Wawel) — 3.46,4, w II wygrał H. Wasilewski (Orkan Poznań) — 3.44,5, natomiast w III najlepszym był J. Kalicki (Oleśniczanka) — 3.44,1. W finale tej konkurencji startować będzie 12 zawodników. Między innymi drugi poznaniak — P. Mańkowski (Olimpia), który w I serii był drugi z rezultatem 3.46,6.

Dzisiaj dalszy ciąg zawodów. Początek o godzinie 10.30, po południu o godzinie 16.30. (jz)

Remis polskich hokeistów na trawie

Polska kadra seniorów hokeja na trawie w spotkaniu kontrolnym zremisowała w Toruniu z młodzieżową reprezentacją RFN 1:1 (1:1). Bramki zdobyli — dla gości Olaf Jung, dla

gospodarzy — Zbigniew Rachwałski. Reprezentacja Polski uzyskała w drugiej połowie meczu znaczną przewagę, nieuważając jednak bramkami. PAP

Nie tylko w sprawie Iwana

Konsekwencje pobbazania

Bardzo rzadko zdarza się w naszym piłkarstwie, aby zawodnik ekstraklasy do końca odcierpiał na co swoim niegodnym postępowaniem wcześniej zasłużył. Z reguły przed rozpoczęciem rozgrywek ligowych zarząd związku przychylił się do prośby piłkarza i klubu dając mu resztę kary. Zwykle w takich sytuacjach słyszymy o skrusze, przyrzeczeniu po prawy przez zainteresowanego, a także opiece klubu i nierzadko organizacji młodzieżowej. Tak też było w przypadku młodszego krakowskiego piłkarza, Andrzeja Iwana, któremu jak wiadomo 23. VII. br. PZPN darował resztę kary wymierzonej w grudniu ubiegłego roku.

Nie jestem przeciwko możliwości wcześniejszego powrotu zawodników do czynnego uprawiania sportu. Niech to jednak nie stanowi reguły, gdyż wtedy ukarany piłkarz, jeżeli ma swoją domość, że jest niezbędny w zespole, wie, że i tak jego usze obecni „opiekunowie” załatwią skrócenie kary.

Czy w następstwie takich zdarzeń można oczekiwać wzorowej postawy piłkarza, któremu prawie wszystko uchodzi bezkarnie? Do takich problemów wychowawczych dochodzi dużo wcześniej. Często klub ukrywa drobne wykroki swojego gracza poczynając już od juniorów, tylko dlatego, aby nie mieć kłopotów kadrowych w drużynie. Wydaje się, że działacze zapominają o tym, że jakże mądrą przysłów: „Od rzemyczka do trzewiczka...” Tak właśnie było z Iwanem. Jego wybryki znane były już przed

laty i gdyby wtedy ktoś ostro zareagował pewnie dzisiaj nie pisalibyśmy o tym.

Liczne telefony do redakcji wskazują oburzenie Czytelników w tej i nie tylko w tej sprawie. Nie tak dawno we francuskim mieście La Ferte trzech polskich juniorów w supermarketach ukradło parę dzinsów, a inni okradli sklep w Islandii. Po powrocie do kraju sześciu zawodników zostało ukaranych dyskwalifikacjami za „niegodne reprezentowanie barw Polski za granicą oraz wykrócenia natury etyczno-moralnej”. A przecież jest to pospolita kradzież i dyskwalifikacja nie jest wystarczającą karą.

Inny przykład. Nie rozumiem jak młody piłkarz — chodzi o Ludwiczaka z poznańskiej Warty — na meczu juniorów może do tego stopnia się zdenerwować aby uderzyć w twarz kolegę z przeciwnej drużyny. Czy w takim przypadku czerwona kartka jest dostatecznym rozwiązaniem?

Kończąc, chciałbym powrócić do Andrzeja Iwana. Na ostatniej naradzie kierownictwa GKKFiS wyraziło pogląd, że decyzja PZPN w sprawie zawieszenia części kary nałożonej na zawodnika GTS Wisła Kraków nie była słuszna. Uznano za celowe i konieczne ponowne rozpatrzenie sprawy przez zarząd związku. Dobrze się stało, że swoją opinię wyraziły również najwyższe władze sportowe, gdyż nie jest to pierwszy przypadek natury wychowawczej z którym nie najlepiej poradził sobie PZPN.

ADAM HENKE

OPINIE PO DPOWIEDZI

Cnota i krytyka

Opublikowany przed tygodniem na naszych łamach felieton pod powyższym tytułem wzbudził zainteresowanie wielu czytelników. Drukujemy fragmenty niektórych listów nadesłanych do redakcji, a wszystkim korespondentom dziękujemy za ich uwagi i opinie.

Lubimy krytykować innych, ale — na ogół — nie lubimy krytyki kierowanej pod naszym adresem. Nie lubimy także dokonywać analizy naszych przewidywań. Może dlatego — mimo że z krytyki uczyniliśmy instrument doskonałego narzędzia pracy i czynimy z niej powszechny użytek na co dzień — niechętnie przyjmujemy słowa krytyki kierowane do nas. Wydaje mi się jednak, że chcąc krytykować innych, musimy godzić się na krytykę tego, co sami źle, nie umiejętnie czynimy. (2269)

ANTONI PIOTROWSKI
Gniezno

Gdy czytałem książkę pt. „Na fali humoru i satyry”, uwagę moją zwrócił dwukrotnie: „Krytyka — nie przecie — rolę ma ogromną, ale jeśli zacząć, i mnie coś wypomną”. Wbrew prognozie autora zacytowanej myśli uważam, że krytyka w ogóle, a negatywnych postaw w szczególności — jest po prostu niezbędna w naszym życiu społecznym. Zawiera ona bowiem aspekt wychowawczy. I chociaż nie jesteśmy aniołami, winniśmy dążyć — jeżeli już nie do doskonałości — to przynajmniej do niwelowania w zarodku odruchów nie liczących się z etyką i kłójących się ze stosunkami międzyludzkimi oraz zasadami praworządności socjalistycznej.

Szacunkiem i nieklamną życzliwością darzę ludzi, którzy oprócz „laurek” i czołobitości przyjmują za dobrą monetę gorzkie słowa prawdy. Stosowanie tej umiejętności w życiu codziennym świadczy nie tylko o ich wysokiej kulturze osobistej, lecz także o dużej dozie samokrytycyzmu. Tylko współpraca oparta na szczerze wymianie zdań, w atmosferze wzajemnego szacunku i tolerancji sprzyja osiągnięciu korzystnych rezultatów. Tak więc krytyka ma rolę ogromną — nawet, jeśli „wypomną”, kierując się obiektywnym sądem zgodnym z ludzkim sumieniem. (2253)

ZOFIA KULZA
Poznań

W naszym działaniu i przy ocenie jego wyników, coraz częściej przechodzimy od kryteriów ilościowych do jakościowych. A przecież każda praca może być wykonana w sposób różny, przy czym istnieje duża ilość stopni doskonałości lub niedoskonałości. I tak, jak za rzecz doskonałą każdy jej twórca oczekuje uznania, za rzecz niedoskonałą, za „bubel” czy „szmirę” — winien spotkać się z krytyką. Nie ma co więc „oburzać się” na słowa krytyki. Niech będą one bodźcem do sprawniejszego działania. (2280)

LEON POMYKAJ
Piła

Autor felietonu o krytyce przypomniał mi również zjawisko samokrytyki, która przed laty miała być jedną z cnot obywatelskich. Podczas gdy z krytyki zaczęliśmy czynić powszechny użytek, to o samokrytyce jakbyśmy za-

pomnieli. Tymczasem rzetelna i nacechowana krytycznym autooceną jest konieczna w naszym życiu społecznym — podobnie jak krytyka. Na ogół jednak siebie oceniamy zbyt liberalnie, bo przecieć łatwiej dostrzec żdźbło w oku cudzym niż belkę we własnym. Łatwo jest pokrygować się wobec niewielkiego zespołu i uspokoić swoje sumienie paru gładkimi słowami, w których więcej pobłażania, aniżeli krytyki. Taka samokrytyka nie da nic poza samouspokojeniem, a chodzi tu przecież o wyciągnięcie praktycznych wniosków w oparciu o rzeczywiste samokrytyczne ustalenia.

WACŁAW PARYSKI
Poznań

Gdy obserwuję postępowanie wielu moich kolegów w biurze, w którym pracuję, widzę doskonale, jaką „krytyczną” postawę zwykli oni przybierać. Postawę krytyki — niejako — obok. Polega ona na tym, że jej przedstawiciel innemu — owszem — krytykuje, nawet zażąda, ale sam uchyla się od jakiejkolwiek odpowiedzialności. Oto rezerwuje on dla siebie rolę szczególną, nie pozwalającą mu na zaangażowanie się w sprawę. On tylko ocenia i analizuje, krytykuje błędy innych, a czasem raczy zauważyć jakiś sukces w czyjejś pracy. Krytykować „obok” nie jest trudno. Dopiero jednak krytyka zespolona z autentycznym zaangażowaniem, z żarliwą chęcią ulepszenia niedobrego stanu — staje się krytyką konstruktywną. (2276)

CECYLIA FRANKOWSKA
Poznań

Krytykę — jawną, szczerą i spontaniczną — popieram w całej rozciągłości, lecz stanowczo oponowałbym przeciwko donosicielstwu i plotkom oraz insynuacjom, które czasem towarzyszą zjawisku krytyki. Zaczyna się to tak, że np. o panu X pada kilka słów krytycznych na zebraniu stowarzyszenia Y, lecz już w parę minut po owym zebraniu kolega Z „uzupełnia” w całym znanym sobie środowisku używane wiadomości o oszczercze plotki, krzywdzące pana X. W wytwarzaniu tego rodzaju obrzydliwej atmosfery specjalizują się często ci, którym osoba pana X z tych lub innych powodów w czymś zagraża. Lecz ponieważ jego postawę skrytykowano na zebraniu, nadarza się okazja, by mu na głowę wylać wiadro pomysł! Więc leje.

Wracając do sprawy krytyki, poruszonej przez autora felietonu, sądzę, że krytyka jest nam bardzo potrzebna i że bez niej nie ma postępu. Zgłaszam jednak postulat, by sądy wypowiedziane w kręgu znajomych czy przyjaciół nie odbiegały swą treścią od sądów wypowiedzianych publicznie, by były ferowane wobec zainteresowanych ludzi i by przestały pełnić swą pożyteczną rolę. Słowa każdej krytyki winny być otwarte, by mogły i one stać się przedmiotem dyskusji. (2284)

JANINA PANKOWSKA
Leszno

Listy krótkie i rzeczowe mają większe szanse druku. Anonimów nie publikujemy. Zastrzegamy prawo skracania korespondencji. Adres: „Głos Wielkopolski”, skrytka pocztowa 1074, 60-959 Poznań.

Stadion lekkoatletyczny Energetyka wciąż do dyspozycji młodzieży

Sekcja lekkoatletyczna poznańskiego Energetyka ma bardzo bogatą tradycję i duże doświadczenie w pracy z młodzieżą uprawiającą tę dyscyplinę sportu. Kiedyś zawodnicy tego klubu należeli do ścisłej czołówek krajowej w młodszych kategoriach wiekowych. Do klubu przychodzili młodzi zawodnicy, kierowani tam przez nauczycieli wychowania fizycznego ze szkół podstawowych na Grunwaldzie. Od dwóch lat sytuacja jest wręcz przeciwna. Jako przykład niech posłuży fakt, że na zawody zorganizowane dla uczniów grunwaldzkich szkół podstawowych z okazji Dnia Dziecka pisemne zaproszenia otrzymało 26 szkół a wzięły udział w zawodach zaledwie 4: SP 34, SP 52, SP 76, SP 88.

Przecież nie chce się wierzyć, że wśród uczniów pozostałych szkół, brak uzdolnionej młodzieży. Wydaje się, że nauczyciele wychowania fizycznego w szkołach nie przywiązują należytej wagi do tego aby wyszukiwać talenty i kierować — jak robiono to kiedyś — pod opieką trenerów i instruktorów Energetyka. Taki stan rzeczy daje nam odpowiedź na pytanie,

jak to się stało, że w reprezentacji województwa poznańskiego na VI Ogólnopolską Spartakiadę Młodzieży znalazło się tylko trzech lekkoatletów z Energetyka. Jest to dowód, iż lekkoatletyka na Grunwaldzie jest coraz słabsza. A kiedyś popularna „Arena” rola się od młodzieży. Wspomnieć w tym miejscu trzeba, że Energetyk olimpijczyk z Monachium Tadeusz Zieliński, wielokrotny reprezentant Polski juniorów — Tadeusz Jaworski, Witold Banaszak, Andrzej Roszak, Andrzej Marcinkowski, Andrzej Ptasinski czy Małgorzata Stepczyńska.

Dla dobra poznańskiej lekkoatletyki współpraca pomiędzy nauczycielami wychowania fizycznego szkół grunwaldzkich a trenerami Energetyka układać się powinna tak jak przed laty. Jej efektem będzie nie tylko podniesienie poziomu tej dyscypliny sportu, ale również danie młodzieży możliwości sprawdzenia swych umiejętności na rzutniach, skoczniach i bieżni. (jz)

Dziesięciolatka przed nowym rokiem

Po pierwszych doświadczeniach

Najbardziej wymagający są rodzice. Gdyby mogli, to wtłoczyliby dzieciom do głów zawartość podręczników, razem z redakcyjną stopką. Na spotkaniu, które zorganizował w końcu roku szkolnego Wydział Oświaty i Wychowania Urzędu Miejskiego w Poznaniu (wzięli w nim udział nauczyciele i rodzice uczniów pierwszej klasy dziesięciolatki), przynajmniej taką wrażenie się odnosiło. Doskonale zorientowani w problematyce bezbłędnie operowali nazwiskami autorów podręczników, terminami dydaktycznymi. Wyrażali swą niezadowoloność, bo w którejś klasie nie przerobiono wszystkich zadań i nie przeczytano wszystkich czytańek. Można było przypuszczać, że edywy to od nich zależało, sądziliby dzieciaki nad książkami przez cały dzień.

BAWIE I UCZYĆ

Ktoś nieśmiało protestował, że w pierwszym okresie nauki dzieci powinny dłużej się bawić niż uczyć, że może ta nauka „po nowemu” trochę przerasta ich możliwości. Szczególnie w przedszkolach traktuje się ją za bardzo poważnie.

Dziesięciolatka zmienia całkowicie sposób nauczania. Trudno więc dziwić się dyskusjom, zainteresowaniu, które towarzyszy realizacji nowych programów, zdecydowanie różnych od obowiązujących dotychczas. Niepokoń budzą pojawiające się opinie, że pełna ich realizacja możliwa jest tylko z dziećmi zdolnymi, ale kiedy przygotowywano programy, przed ich zatwierdzeniem opinie też były kranicowo różne. Jak wynika jednak z relacji nauczycieli, przeprowadzonych wizytacji, opinii metodyków — w województwie poznańskim program jest realizowany prawidłowo. Oczywiście pierwszy rok konfrontacji teorii z praktyką dostarczył sporo wniosków i obserwacji.

W PRZEDSZKOLACH I OGNISKACH

Przygotowanie 6-latków do nauki szkolnej rozbudziło je intelektualnie. Dzieci są bardziej uspołecznione, mają sporo wiadomości z różnych dziedzin życia. Najlepsze wyniki osiągnięto tam, gdzie dzieci przebywały w przedszkolach najdłużej — w ogniskach przedszkolnych, do których chodzą zaledwie 18 godzin tygodniowo. W ubiegłym roku 97,4 procent 6-latków zostało objętych wychowaniem przedszkolnym, lecz z tego aż 39,1 proc. przebywało w ogniskach. Dzięki współpracy poradni wychowawczych ze szkołami dzieci, które nie osiągnęły wymaganego poziomu dojrzałości szkolnej, kierowane do zespołów dydaktyczno-wyrównawczych umożliwiają im naukę w klasach pierwszych.

Nowy program klasy pierwszej realizowany był przez najlepszych nauczycieli. Powszechna forma ich przygotowania jest trzyletnie samokształcenie kierowane: rozwinięte formy doskonalenia zawodowego — konsultacji, spotkań, lekcji pokazowych. Część nauczycieli skierowano na kierunek wychowania początkowego w Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, a egzamin kwalifikacyjny z nauczania początkowego równoważny studiom wyższym, złożyło w ubiegłym roku 170 osób. Największe trudności mieli nauczyciele, co zrozumiałe, z realizacją nowych przedmiotów: plastyki, pracy i techniki muzyki, wychowania fizycznego i środowiska społeczno-przyrodniczego. W niektórych szkołach z braku specjalisty nie uruchomiono zespołów dydaktyczno-wyrównawczych. Stąd wniossek, że do reedukacji należy przygotować wszystkich nauczycieli wychowania początkowego.

W nowym roku szkolnym rozpocznie naukę 800 oddziałów klas pierwszych, 780 oddziałów będzie realizować drugi rok dziesięciolatki. Władze oświatowe muszą zapewnić dzieciom fachową kadrę, bowiem ci, którzy w ubiegłym roku uczyli w klasach pierwszych, będą kontynuowali prace w klasach drugich. Pedagogów dla klas pierwszych w roku szkolnym 1979/80 objęto analogicznym przygotowaniem, jak ich poprzedników.

Zbyt krótki okres realizacji nowego programu nie upoważnia do jednoznacznej oceny. Lecz już teraz można stwierdzić, że dzieci swobodnie czytają, liczą, potrafią się poprawnie wypowiedzieć. Ich poziom odpowiada obecnej klasie drugiej. Nauczyciele i metodycy twierdzą, że nowy program oparty na współczesnym dorobku nauk psychologiczno-pedagogicznych jest możliwy do urzeczywistnienia.

Oczywiście sporo jest jeszcze do zrobienia, aby efekty były wyższe. Przede wszystkim trzeba wyrównać dysproporcje w warunkach i poziomie pracy pedagogicznej placówek wychowania przedszkolnego. Utrudnia pracę duża liczebność zespołów przedszkolnych i klasowych. W nowym roku szkolnym w klasach nauczania początkowego (tzn. 1—3) będzie po 30 dzieci, lecz wiadomo, że na nowych osiedlach w miastach ta liczba została przekroczona. Niepokoń budzi fakt, że podręczniki metodyczne dla nauczycieli docierają zbyt późno.

A POMOCE NAUKOWE?

W dalszym ciągu wiele troski poświęca się wyposażeniu klas I i II w sprzęt i pomoce naukowe. W okresie przygotowań do rozpoczęcia wdrażania nowego programu nauczania zorganizowano dla uczniów klas pierwszych 524 pracownie i klasopracownie. Z 22 milionów złotych przeznaczonych na zakup pomocy naukowych dla szkół podstawowych, na potrzeby klas pierwszych wydatkowano 15 mln złotych. Jednakże wyposażenie tych klas jest różne w różnych szkołach. „Cezas” może zapewnić 60 procent potrzebnego sprzętu, reszta to efekt działalności zakładów pracy i rzemiosła, komitetów opiekuńczych rodziców, nauczycieli, warsztatów szkolnych.

W bieżącym roku sytuacja będzie podobna. Mimo że powstanie 300 nowych pracowni klas drugich, a na sprzęt dydaktyczny dla szkół podstawowych przeznaczają się 23 mln złotych, nie zaspokoi się wszystkich potrzeb. Będzie brakowało przede wszystkim drobnych pomocy naukowych gier, klocek itp. Kuratorium Oświaty i Wychowania w Poznaniu podjęło starania, by w większym zakresie niż dotychczas, warsztaty szkolne zaczęły produkować pomoce naukowe. Z wyposażeniem w sprzęt audiowizualny nie ma kłopotów, natomiast nie zawsze są one właściwie wykorzystane. Szczególnie doposażyć trzeba będzie pracownie do nauczania przedmiotów „praca i technika”, „muzyka”, oraz „środowisko społeczno-przyrodnicze”. W szerszym niż dotychczas zakresie udostępnione będą klasom pierwszym i drugim sale gimnastyczne lub pomieszczenia zastępcze.

Troska o pełną realizację dziesięciolatki powoduje wzmożenie wysiłku władz oświatowych. Sojuszników z pewnością znajdą w rodzicach.

BARBARA GRZEGORZEWSKA



Sposoby na paliwo

Poszukiwania i co dalej?

Rosnące ceny ropy naftowej wywołują zrozumiałe zaniepokojenie w świecie. Czyż bowiem polityka wyzwoleń i wprowadzanie doraźnych oszczędności mogą zlikwidować widmo deficytu paliw płynnych? Nikt również nie ma wątpliwości, że eksporterzy ropy naftowej nie powiedzieli jeszcze ostatniego słowa w sprawie podwyżki cen...

Dlatego w wielu państwach już od wielu lat prowadzi się badania nad innymi rodzajami paliw. Pierwszy krok uczyniła Brazylia, która wprowadziła do napędu samochodów mieszanki alkoholowo-benzynowe. Tak więc obecny kryzys energetyczny sprawił, że spirytus awansuje do roli motoryzacyjnego paliwa. Nawiasem mówiąc, nie jest to jednak żadna nowość. Już w latach trzydziestych właściciele gorzelni w Polsce używali go do napędu swoich pojazdów.

Wódka jako paliwo może wywołać uśmiech na twarzy, lecz tam, gdzie w grę wchodzi pieniądze, żartów nie ma. O wszystkim bowiem decyduje rachunek ekonomiczny i zasoby danego kraju.

W przypadku Brazylii, nie cierpiącej niedostatku płodów rolnych, z których można pędzić spirytus, pozabawionej natomiast własnej ropy naftowej, celowe okazało się właśnie użycie alkoholu. Wprawdzie trzeba było znacznie obniżyć jego cenę w przypadku „konsumpcji” motoryzacyjnej, ale wymagał tego interes państwa. Zresztą podwójną cenę na ten sam rodzaj paliwa nie są czymś nowym. Świadczą o tym przykłady RFN, gdzie taniej kosztuje olej użyty do ogrzewania mieszkań, a ten sam olej stosowany do napędu samochodów ma cenę znacznie wyższą.

Co mają jednak robić kraje, które nie mają dostatecznych rezerw pasz? Czy muszą być „skazane” na ropę? Problem ten interesuje również Polskę,

ponieważ niemal w 100 procentach jesteśmy importerami płynnych węglowodorów.

Co więc może wyeliminować lub ograniczyć popyt na benzynę? Specjaliści twierdzą, że jedną z dróg wyjścia z impasu energetycznego będzie metanol, dotychczas powszechnie stosowany do produkcji tworzyw sztucznych. Obecnie wytwarza się go przede wszystkim z gazu ziemnego. Także polski przemysł chemiczny dostarcza rocznie około 200 000 ton metanolu. Jednak gaz ziemny nie jest surowcem występującym w Polsce w nadmiernych ilościach. Wzrost przeciwnie, jest on także towarem deficytowym.

Brak gazu ziemnego nie ogranicza, na szczęście, możliwości produkcji metanolu. Drugim bowiem przyszłościowym surowcem zastępującym do jego wyrobu jest węgiel, a mówiąc konkretniej — jego chemiczna przeróbka. Technologie chemicznego przetworstwa węgla nie są zresztą tajemnicą. Firmy motoryzacyjne, m. in. w RFN, Szwecji, USA, zainteresowały się już metanolem jako paliwem. Koszt jego wytwarzania jest niższy od nakładów, jakie trzeba przeznaczyć na produkcję benzyny syntetycznej, bo metanol jest od dawna wytwarzany z gazu ziemnego, dla potrzeb wielu gałęzi przemysłu.

Próby takie odbywają się i w Polsce. Zespół docenta Andrzeja Gajewskiego z Instytutu Pojazdów Politechniki Warszawskiej, przy współpracy z innymi placówkami badawczymi, prowadzi prace nad zastosowaniem metanolu jako paliwa. Eksperymenty wykazały, że można stosować mieszankę, w której skład wchodzi 17 procent metanolu, 3 procent specjalnych dodatków oraz 80 procent benzyny. Wyższy udział metanolu, ograniczający właściwości silnika, natomiast skład mieszanki w takich właśnie proporcjach umożliwia stosowanie jej w obecnie produkowanych samo-

W Hucie im. Lenina

Wkrótce rozpocznie prace wytrawiania wydziału blach karoseryjnych w Hucie im. Lenina w Krakowie. Oddanie inwestycji wpłynie na poprawę jakości produkowanych blach i zwiększy ich odporność na korozję.

Na zdjęciu: przy pulpicie sterującym zgrzewarką.

CAF — fot. Sochor

chodach bez wprowadzania żadnych zmian konstrukcyjnych.

Po polskich drogach jeździ już kilkanaście „Fiatów” zasila nych mieszanką metanolowo-benzynową. Ich sprawność jest niemal taka sama jak samochodów dla których paliwem jest benzyna. W Płocku działa też stacja, która sprzedaje nowy rodzaj mieszanki. Przewiduje się uruchomienie również podobnej stacji w Warszawie.

Te 17 procent oszczędności benzyny pozornie nie wygląda zachęcająco. Czas jednak pracować na korzyść tych wszystkich, którzy chcą choćby tylko częściowo wyeliminować benzynę, bo cena jej będzie przecież systematycznie rosła. Dlatego, gdyby nawet przyjało tylko 10-procentową eliminację benzyny, i tak korzyść byłaby ogromna.

Prognoza rozwoju motoryzacji indywidualnej zakłada, że w 1990 r. będzie w Polsce około 5 mln samochodów, a więc przeszło dwa razy więcej niż obecnie. Jeden samochód osobowy spala średnio w ciągu roku około 0,7 tony benzyny. Z porównania tych danych można więc wyliczyć, jak będzie rosła zapotrzebowanie na benzynę.

Czy jednak te wnioski są ostateczne dla wszystkich? Warto również zastanowić się nad wykorzystaniem alkoholu. Wszak w produkcji ziemniaków, z których można go wytwarzać, jesteśmy światowym potentatem.

Za szybkim wykorzystaniem innych paliw przemawia obecna sytuacja na światowym rynku ropy. Nie można dopuścić do tego, że mimo pomyślnych eksperymentów upłynie sporo czasu, zanim zostanie ona wprowadzona w życie. W tym przypadku jest ogromna szansa, aby skrócić już przyszłowiową cieniową drogę: od pomysłu do przemysłu.

WITOLD DOMAGALSKI



Dzieło emilianowskich gospodyń

woju; jest coś co sprawia, że pięknie i podnosi się poziom ogólnej kultury w Emilianowie. To serdeczny zapał do prac społecznych mieszkank tej wsi, ich inicjatywa i konsekwentne dążenie do celu.

Te cechy przysporzyły już emilianowskim kobietom pochwał i wyróżnień, a przede wszystkim pomnożyły dorobek wsi i przyczyniły do poprawienia jej wyglądu. Największą jednak sławę przyniosła im tegoroczna nagroda „Trybuny Ludu” za inicjatywę, służącą unowocześnianiu wsi, a zwłaszcza za działalność inspirowaną prace społeczne i oświatowo-wychowawcze.

Wszystko zaczęło się od założenia we wsi Koła Gospodyń Wiejskich. Niedawno, bo zaledwie sześć lat temu. Zorganizowane kobiety chciały konieczne coś dobrego zrobić dla wsi, dla siebie. Zbierały się coraz to u innej członkini i radziły. Doszły rychło do wniosku, że takie spotkania 33 kobiet w ciasnych izbach są uciążliwe i kłopotliwe. Przychodziłyby się jakaś salka; nie tylko na zebrania, ale na kursy,

czasem na zabawę, a latem na dziecięcinę a może i przedszkole...

— Może zbudujemy? — rzuciła któraś pół serio pół żartem. Początkowo wydawała się ta propozycja przysłowio- wymi gruszkami na wierzbie. Bo niby skąd wziąć na to fundusze? Jak już budować, to coś porządnego.

Mysł nie dawała gospodyniom spokoju. „Wywachały”, że wieś ma nie wykorzystany Fundusz Rozwoju Rolnictwa, więc może da się go uruchomić na ten cel? Do załatwienia tej sprawy wybrały najbardziej rozumną spośród siebie. Władysław Danciewicz, wiceprzewodniczącą KGW. Na czele, Czesława Tomczaka, wielkiego entuzjastę czynów społecznych, nie trzeba było długo przekonywać o słuszności zamierzenia, tym bardziej, że kobiety zobowiązywały się także opodatkować i świadczyć niefachową robocizną, organizować materiały budowlane. Gorzej było z załatwianiem wniosku w województwie, a nawet w Warszawie.

Zanim przyszło oficjalne po-

zwolenie, zanim otrzymały typowy projekt budynku socjalnego, już miały zgromadzony materiał. Z Funduszu Rozwoju Rolnictwa dostały 150 000 złotych, a rozpoczęcie budowy zbiegło się z otrzymaniem 50 000 złotych nagrody w konkursie dla KGW pod nazwą „Lżej, łatwiej, efektywniej”. Ze składek członkowskich i zbiórki złomu też zebrało się około 20 000 zł, można więc było przystępować do dzieła. Było trochę kłopotu z transportem, bo własny w takich małych gospodarstwach jest skromny: koń i furmanka. Trzeba było zatem skorzystać z usług Spółdzielni Kółek Rolniczych w Koźminku.

A kiedy zwieziono już żużel na pustaki, cement, piasek, wapno, ruszyły szturmem na męzów, by po pracy pomogli w najcięższej, męskiej robocie. Same lasowały wapno, polewały wodą gotowe prefabrykaty, pomagały w kopaniu fundamentów.

— Mój jest murarzem — opowiada dzisiaj przewodnicząca emilianowskiego KGW, Janina Jaskiewicz — więc

spać mu nie dawałam, tylko ciągnęłam do wykonania fachowej roboty. Pomagali wszyscy, z całej wsi. Młodzież, która początkowo przyglądała się temu, co robiliśmy, wkrótce dołączyła do pomocy. W trakcie budowy zawiązało się u nas nawet koło ZSMP. Młodzi nabrali zapału do społecznego działania i teraz, kiedy nasz Dom Wiejskiej Gospodyni jest gotów, zabrali się do budowy drogi, która przybliży nas do Łiskowa o jakieś dwa kilometry.

Mieszkańcy Emilianowa budowali dom 2 lata. W połowie maja tego roku był oddany do użytku. Do czasu, gdy odwiedziłam tę wieś w połowie lipca, odbyło się w nim kilka wesel (na następne już sala zamówiona), zebrań, zabawa taneczna a teraz właśnie na żniwa, po raz pierwszy w historii wsi, urządzono tam dziedziniec. Ponad dwadzieścioro dzieci w wieku od lat 3 do 10 opiekuje się Maria Sobocka. Dzięki nagrodzie, otrzymanej z „Trybuny Ludu” można było wyposażyć pomieszczenia w leżaki, kuchnię elektryczną, lodówkę, a że od nie-

dawna jest bieżąca woda (bo także częściowo w czynię, a częściowo przy pomocy FRR, wybudowano we wsi wodociąg) „Sanepid” nie miał zastrzeżeń do warunków.

Opodal domu, który składa się z kilku pomieszczeń (w tym duża sala zabawowa i mniejsza zebraniowa) powstał także dla dzieci plac gier i zabaw. Trzeba jeszcze uprządkować teren wokół domu, stojącego na polanie sosnowego lasu, ale to fraszka dla ludzi zaprawionych w społecznym działaniu. Wszystko będzie na medal — zapewniali. Może i klub-kawiarnia?

Pieniądze uzyskiwane za wypożyczanie sali na imprezy przeznaczone będą na dalsze pomnażanie dorobku wsi. Teraz jest już gdzie radzić nad najpilniejszymi potrzebami. I pewne jest, że gdy zostanie uzgodniona ich hierarchia, znów emilianowskie gospodynie zakaszą rękawy a pewnie i męzów zagonią do roboty... Wartość dotychczasowej latwo obliczyć: ich dom, na który otrzymały przecież niewiele pieniędzy, wart jest dzisiaj ponad milion złotych. Czy tu chodzi jednak tylko o ziółki?

ZOFIA DOMENKA

PEŁNYM GŁOSEM • SPRAWY nie tylko MŁODYCH

Kaliskich radnych mandat zaufania

Konkrety zamiast frazesów

O młodych radnych mówi się i pisze stosunkowo wiele. Ale tylko o tych najlepszych. Na stronach pism, nie tylko młodzieżowych, obejrzeć można ich zdjęcia, przeczytać wypowiedzi. Na pełnię ocenę działalności młodych radnych natrafić można jednak rzadziej. Przyjrzyjmy się zatem zarówno ich dokonaniom, jak i temu, czego zdziałać nie zdołali — na przykładzie Kaliskiego. Tam bowiem odbył się nie dawno wojewódzki sejmik młodych radnych i działaczy samorządów.

W Kaliskiem działa 56 zespołów młodych radnych, które grupują 418 mandatariuszy. W praktyce oznacza to, że młodych nie brakuje w żadnym organie przedstawicielskim stopnia podstawowego. Następne 27 osób, to członkowie Wojewódzkiego Zespołu Młodych Radnych. W sumie jest ich więc 445. Niemala, o 185 więcej niż poprzedniej kadencji.

Mówi Zbigniew Czolnik — sekretarz Wojewódzkiego Zespołu Młodych Radnych w Kaliszu.

— Wiele uwagi poświęca się ostatnio poszukiwaniu rezerw. Zbyt jednak często pojęcie to ograniczane jest jedynie do wartości materialnych. A przecież w nie mniejszym chyba stopniu powinno dotyczyć społecznej aktywności. I to nie tylko tej pojmowanej tradycyjnie, wyrażanej na przykład w czynach obywatelskich. Bo współczesność wymaga już — także od nas, młodych — czegoś więcej. Chodzi o pełniejsze spożytkowanie wiedzy i społecznego doświadczenia we wszystkich dziedzinach zarządzania i podejmowania decyzji.

Jaka jest odpowiedź praktyki na te słowa? W czasie sejmikowej debaty młodzi nie obawiali się prawdy rzetelnie wymierzyć. Okazało się, że średnia ich obecność na sesjach Wojewódzkiej Rady Narodowej nie sięga nawet 62 procent. Porównanie ze starszymi jest więc dla nich niekorzystne. Na każdej sesji przeciętnie jeden głos należy do młodych. Znacznie lepiej natomiast przedstawia się ich aktywność podczas dyskusji w poszczególnych komisjach.

Liczyb to nie mogą zadowolić. Niektórzy zresztą twierdzą, że młodzi powinni przede wszystkim uczyć się od starszych i dopiero w miarę nabierania społecznego doświadczenia zwiększać swą aktywność.

Z zupełnie odmiennych przesłanek wywodzi się opinia druga obecność w życiu społecznym należy akcentować zawsze w miarę możliwości, a tak na prawdę, to nigdy nie jest na to za wcześnie. Rację należy przyznać temu ostatniemu stanowisku. Po twierdza to zresztą praktyka, gdyż 90 procent zgłoszonych przez młodych radnych wniosków i interpelacji bądź już do czekało się realizacji, bądź w taki właśnie sposób zostanie potraktowanych w najbliższym czasie. Komentarz ten uzupełnia Zbigniew Czolnik:

— Szkoda, że rzadko młodzi radni zabierali głos w imieniu swoich zespołów, bo przecież korzystnie wpłynęłoby to na ich rangę. Jakoś trudno przychodzi im bowiem — zwłaszcza gdy wywodzą się z różnych środowisk — pełne uzgodnienie stanowisk. Również zbyt jeszcze rzadko dochodzi do wymiany doświadczeń pomiędzy poszczególnymi zespołami. W działalności radnego dostrzec można dwa odrębne — choć wzajemnie ze sobą powiązane i służące temu samemu celowi — obszary: forum rady narodowej i okręg wyborczy. W pierwszym przypadku jest się członkiem kolektywu i podlega określonej układowi organizacyjnemu. W drugim zaś działalność radnego jest bardziej indywidualizowana i wy maga chyba jeszcze większej inicjatywy. Dobrze więc, gdy jest wspierana przez pomoc organizacji młodzieżowej.

ZSMP-owcy z województwa kaliskiego potrafili realizować ten postulat. Starają się inspirować działalność młodych radnych, zachęcać do podejmowania tematów istotnych dla organizacji młodzieżowych i całego środowiska. Służą temu wspólne dyskusje nad przygotowaniem głosu lub interpelacji, obozy szkoleniowe, konsultacje z lektorami i spotkania z młodzieżą.

Wzorcowym niemal przykładem jest tu gmina Koźmin. Młodzi radni byli tam bowiem autorami prawie połowy zgłoszonych w ubiegłym roku wniosków i interpelacji. Ich absencja na posiedzeniach rady narodowej była minimalna. Ta aktywność nie pozostała bez echa. W ślad za nią poszły bowiem konkretne decyzje — o przyspieszeniu prac nad awaryjnym ujęciem wodnym, remoncie niecki basenu kąpielowego i położeniu asfaltowego dywanika na

przeległym do niego boisku sportowym, rozbudowie oddziału internistycznego Szpitala Miejskiego i kanalizacji w Bożęcicach.

Dobre przykłady działalności młodych radnych znaleźć też można w innych gminach. W Sykowie dołożyli oni wielu starań, by poprawić i uatrakcyjnić działalność klubów wiejskich oraz ułatwić młodzieży dojazd do szkół i zakładów pracy. Z kolei młodzi radni z Nowych Skalmierzyc spowodowali rozpoczęcie rozbudowy klubów w Fabianowie, Biskupicach i Gałązkach Małych.

A działalność młodych mandatariuszy w Bralinie? Praktycznym odbiciem ich przedsięwzięć będzie zorganizowanie gabinetu lekarskiego oraz otwarcie jesienią „Klubu Rolnika” we wsi Tabor Mały. Sumiennie przygotowuje się tam spotkania z młodzieżą; przekazywane są informacje o rozprawy problemach oraz uchwałach podejmowanych przez Gminną Radę Narodową. Omawia się też wynikające z tego zadania dla organizacji młodzieżowej, zwłaszcza dotyczące rolnictwa.

Oczywiście, nie wszędzie jest tak dobrze. Trudno chwalić na przykład działaczy młodzieżowych z Międzybórz, Opatów, Sulmierza czy Kotlina. To jednak, że nie potrafią spełnić oczekiwań, wcale nie musi jeszcze prowadzić do wydawania dyskwalifikującej ich opinii. Czasem trzeba im pomóc w rozbudzeniu aktywności i zaufania do własnych sił. Gdy jednak i to nie przyniesie pożądanych skutków, trzeba uznać, że są po prostu złymi radnymi, a mandat społecznego zaufania przyznano im zbyt pochopnie. Z tym pogodzić się trudno, bo te rady narodowe, które są ciętymi martwymi i pozbawionymi wpływu na podejmowane decyzje spowodowały już ukształtowanie się wśród ludzi pewnych negatywnych stereotypów myślowych. Na szczęście nie brak w praktyce przykładów zadających im kłam.

Kaliskie spotkanie młodych radnych potwierdziło raz jeszcze, że prawdziwą wartość ma tylko rzetelne i krytyczne spojrzenie na własne dokonania, nie zaś — gromko głoszone z trybuny, a pozbawione pokrycia w rzeczywistości — frazesy. To ostatnie zjawisko można dostrzec wśród części działaczy młodzieżowych. A przecież nie na tym polega sens społecznej działalności.

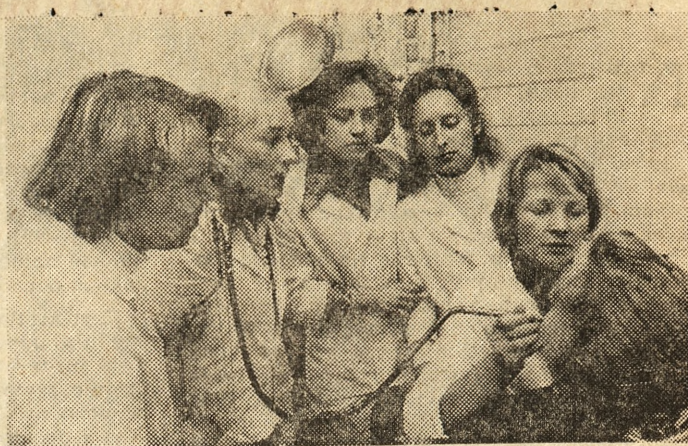
JAN BIŁOS

Studenci na praktyce

Już po raz drugi do PGR Radacz przyjechali studenci i pracownicy nauki Pomorskiej Akademii Medycznej w Szczecinie. Uczestniczą oni w obozie społeczno-naukowym, którego celem jest przeprowadzenie bilansu zdrowia personelu zatrudnionego w tym PGR, a także działalność lecznicza wśród mieszkańców Radacza i czterech okolicznych wsi.

Na zdjęciu: studenci w gabinecie stomatologicznym.

CAF — fot. Undre



Jak pomóc rodzinie

Przerwa na linii

Jesteśmy społeczeństwem młodym. 82 procent ludności naszego kraju nie przekroczyło 30 roku życia. Najliczniejszą wśród niej grupę, rozpoczynającą jednocześnie życie zawodowe, społeczne i rodzinne, jest młodzież w wieku lat dwudziestu kilku. Jesteśmy społeczeństwem młodych rodzin. Mamy jeden z najwyższych w świecie wskaźników zawierania małżeństw. Rodzi się u nas o roku około 650 000 dzieci — większość w rodzinach, w których małżonkowie nie przekroczyli 30 roku życia. Jesteśmy społeczeństwem, w którym szczególnej pomocy wymagają rodziny z zawodowo pracującymi matkami. W blisko 70 procentach rodzin mających dzieci w wieku 1—3 lat, a w ponad 75 procentach mających dzieci w wieku 3—6 lat matki pracują zawodowo.

NIEZAWODNI MECENASI

Dwóch jest niezawodnych mecenasów młodej rodziny: państwo i rodzice. To pierwsze bez jakiegokolwiek zastrzeżenia, ci drudzy z jednym: jeśli dotyczy to ich własnych dzieci. Nie dziwnego — powie ktoś — trudno, żeby byli mecenasami także cudzych. Nie takie to proste. Bo przecież większość rodziców dorosłych dzieci sprawuje określone funkcje w społeczeństwie: są członkami określonych środowisk zawodowych, pracownikami, kierownikami, od których zależy wiele — na przykład realizowanie wszystkich przywilejów i uprawnień, przyznanych przez państwo młodej rodzinie.

Gdy córka lub synowa jest w ciąży, rodzice prześcigają się w chronieniu jej przed wszystkim, co mogłoby jej zaszkodzić. Nakazane przez państwo chronienie kobiet w ciąży w zakładach pracy realizowane jest często z oporami. Jak wykazała wizytacja poselska, w województwie łódzkim, nie wszędzie — choć są po temu możliwości — tworzy się oddziały pracy chronionej, a często zdarza się, że są to działania pokazowe.

Z FUNDUSZU SOCJALNEGO

Gdy młodym potrzebna jest pomoc finansowa, rodzice robią wszystko, z zapożyczeniem się włącznie, aby pomocy tej udzielić. Realizacja zasady, że młodzi małżonkowie, którzy zaciągnęli kredyt bezrobotkowy na zagospodarowanie, otrzymują bez zwrotu pożyczkę w wysokości 40 procent tego kredytu — pozostawia sporo do życzenia. Nie palą się bowiem do udzielania takich pożyczek dysponenti zakładowego funduszu socjalnego. W 1977 roku wydatkowane na ten cel zaledwie 0,2 procenta ogólnej sumy tego funduszu. Jak wykazały badania, w większości zakładów nawet nie infor-

muje się młodych o możliwości skorzystania z tej formy pomocy.

Gdy młodej rodzinie potrzebna jest pomoc w opiece nad dzieckiem, rodzice obu stron udzielają jej jak tylko mogą. Kiedy młoda, pracująca zawodowo matka decyduje się na wzięcie 3-letniego urlopu bezpłatnego, w jej zakładzie pracy nie zawsze jest to witalne ze zrozumieniem. Daje się to najwyraźniej odczuć po powrocie młodej matki do pracy. Zaczyna ona start zawodowy jakby od początku. Nie ma też zbyt wielkiego zrozumienia dla faktu, że po przerwie macierzyńskiej kobieta jest w trudniejszej sytuacji niż przed urodzeniem dziecka. Z jednej strony dąży do szybkiego odrobienia zaległości zawodowych, jakie utworzyły się w czasie przerwy w pracy i uzupełnienia kwalifikacji, z drugiej usiłuje podoląć zwiększonym — w związku z posiadaniem dziecka — obowiązkom domowym. Dlatego musi upłynąć pewien czas, zanim wejdzie w rytm dobrej pracy.

URLOPY I OBawy

Trudno się więc dziwić, że tylko 35 procent młodych matek wychowujących małe dzieci decyduje się na korzystanie z uprawnień do bezpłatnego urlopu na wychowanie dziecka. Związane jest to na pewno z obawami o pogorszenie sytuacji materialnej rodziny, ale w ogromnej ilości przypadków przede wszystkim z obawami o swoje dalsze losy zawodowe.

Nikt nie neguje tego, że realizowanie zasad udzielania pomocy młodej rodzinie i młodej pracującej matce przysparza kierownikom zakładów kłopotów, że bywa źródłem perturbacji. Ich obowiązkiem jest jednak znalezienie złotego środka na rozwiązanie kłopotów. Społeczny zysk jest bowiem w tym przypadku istotniejszy niż wąsko pojmowane interesy zakładu czy poszczególnych jego komórek.

HENRYKA WYGODA

Społeczny ruch zdobywania wiedzy i umiejętności obronno-technicznych

MÓWI PREZES ZARZĄDU GŁÓWNEGO LOK — GEN. DYW. WACŁAW JAGAS

ternacjonalistycznego wychowania główną rolę spełnia prowadzone w LOK szkolenie ideowo-polityczne, w którym koncentrujemy się szczególnie na ukazywaniu kierowniczej roli partii w życiu na rodzie, popularyzacji osiągnięć i zadań budownictwa socjalistycznego oraz problematyce patriotyczno-obronnej i internacjonalistycznej, w szkoleniu tym staramy się uwzględnić potrzeby poszczególnych środowisk — miasta, wieś, zakład produkcyjny — oraz zainteresowania uczestników zajęć, wśród których bardzo poważny odsetek stanowi młodzież, głównie szkolona na kursach specjalistycznych w ośrodkach i klubach LOK.

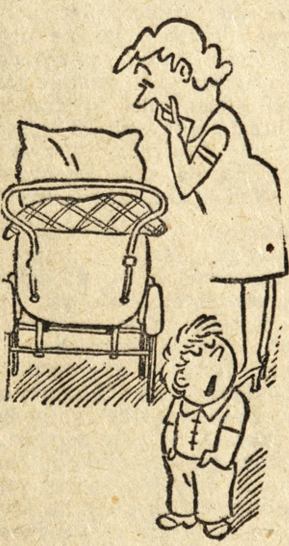
Wspomnieć wypada o roli, którą zarówno w szkoleniu, jak i w całości kształcenia działalności wychowawczej i propagandowo-agitacyjnej Ligi spełniają nasze wydawnictwa: tygodnik „Człota”, czasopismo — „Modelarz”, „Mały Modelarz” i „Plany Modelarskie”, ukazujące się w jednorazowym nakładzie w ponad 250 000 egzemplarzy, oraz broszury, foldery, plakaty, fotogazety i kalendarz kieszonkowy LOK. Na łamach naszych wydawnictw popularyzujemy się w najszerszych kręgach społeczeństwa, a zwłaszcza wśród młodzieży, tradycje narodowe, krzewimy wiedzę historyczną i kulturę techniczną — upowszechnia doświadczenia i formy patriotyczno-

obronnej działalności naszej organizacji. Program Ligi Obrony Kraju, w którym naczelne miejsce zajmuje wychowanie ideowo-polityczne, jest ściśle podporządkowany potrzebom obronnym Polski Ludowej. Wynika to z najgłębszych na kazów ideowych, którymi kierowała się i kieruje nadal nasza organizacja od zarania swego istnienia. Znalazło to swój pełny wyraz w programie działania LOK na lata 1978—1981, uchwalonym przez VII Krajowy Zjazd, w maju 1978 roku. Stwierdza się w nim, że „głównym celem programowym działalności Ligi Obrony Kraju jest kształtowanie świadomych, zaangażowanych, patriotyczno-

obywatelskich postaw wyrażających się w gotowości służenia socjalistycznej Ojczyźnie, zdobywaniu wiedzy i umiejętności obronno-technicznych oraz wnoszeniu konkretnych świadczeń społecznych na rzecz umacniania obronności kraju i rozwoju gospodarki narodowej”.

W programie działania LOK akcentuje się szczególnie aktywny udział członków Ligi w masowych przedsięwzięciach polityczno-progandowych, takich jak: marsze patrolowe szlakami Walk Armii Radzieckiej i jednostek ludowego Wojska Polskiego oraz oddziałów Gwardii Ludowej i Armii Ludowej;

HUMOR I SATYRA



— Odwiozłem ją z powrotem do bociana w ZOO. Ona była zadowolona z krytyki.

Minęło 35 lat od pamiętnych dni lipcowych 1944 roku, gdy jednostki Armii Radzieckiej oraz walczące u jej boku oddziały ludowego Wojska Polskiego wyzwoliły z hitlerowskiej niewoli pierwsze polskie wsie, miasta i osiedla.

Na pierwszych skrawkach zwolnionej Polski zrodził się ruch społeczny, początkujący powstanie naszej, patriotyczno-obronnej organizacji. Był on jednym z najpiękniejszych przejawów patriotyzmu tej części społeczeństwa, które nie biorąc bezpośredniego udziału w walce na froncie, gorąco pragnęła czynnie wspomagać żołnierzy niosących wspólnie z radzieckimi towarzyszami broni wolność krajowi. Ruch ten dał początek narodzinom, w sierpniu 1944 roku, Towarzystwa Przyjaciół Żołnierza, które następnie — w miarę upływu lat i rozszerzania podejmowanych zadań obronnych, przekształciło się w Ligę Przyjaciół Żołnierza, a w 1962 roku w Ligę Obrony Kraju.

W procesie patriotycznego i in-

PEŁNYM GŁOSEM

SPRAWY nie tylko MŁODYCH

Najmłodsi nie mogą czekać

ROZMOWA Z DYREKTOREM GENERALNYM UNICEF — HENRYM LABOUISSIE
I DYREKTOREM BIURA EUROPEJSKIEGO UNICEF — GORDONEM CARTEREM.

— Panie dyrektorze — zwracam się do Henry'ego Labouisse'a — od 15 lat kieruje pan Międzynarodowym Nadzwyczajnym Funduszem Narodów Zjednoczonych Pomocy Dzieciom...

— W chwili powstania, przed 33 laty, celem UNICEF było nieść pomoc dzieciom w krajach zniszczonych w wyniku II wojny światowej. Wkrótce potem ujawniły się nowe sprawy, chociażby sytuacja dzieci w krajach rozwijających się. Naszym zadaniem jest za pomocą każdego dziecka na świecie prawidłowy rozwój fizyczny i psychiczny. Pomagamy wielu krajom w programie opieki nad dzieckiem. Niedawno byłem w Afryce Wschodniej. Mam jeszcze w oczach przejmujący widok dzieci świętujących swój dzień pierwszy go czerwca. Niewiele w nich było radości, niosły tablice z napisami „Urodziłem się płacząc i płacząc do dziś”, „Potrzebne jest nam mleko, mleko jest bogate w witaminy”,

„Chcemy się uczyć — szkoła to wspaniała rzecz”.

— Poetka chilijska Gabriela Mistral napisała kiedyś: „Wiele z tego, czego potrzebujemy, może poczekać. Dziecko nie może, bo właśnie teraz jest czas formowania się jego kości, tworzenia jego krwi, kształtowania świadomości. Dziecko nie można powiedzieć — jutro. Imię jego jest dziś!” Jakie są najpilniejsze potrzeby dzieci na świecie — dziś?

— Oprócz elementarnych potrzeb, jak prawidłowe wyżywienie, opieka lekarska, możliwość nauki, są jeszcze inne, równie niezbędne. Nieskażone środowisko naturalne: czysta woda, powietrze. Miłość dorosłych. Pokój. Pokój na całym świecie, o czym tak wzruszająco śpiewali na uroczystości wręczenia mi Orderu Uśmiechu polskie dzieci.

— Jakie wrażenia wywozi pan z Polski?

— Nie jestem tu po raz pierwszy. Z pani krajem i jej mieszkańcami wiąże mnie

prawdziwa przyjaźń. Jestem ogromnie szczęśliwy i niezwykłe wdzięczny dzieciom za tak piękne uhonorowanie mojej osoby.

— Jak rodzina przyjęła pańskie odznaczenie Kawalera Orderu Uśmiechu? — Pytam Gordona Cartera — dyrektora Biura Europejskiego UNICEF.

— Dzieci zapytały, czy aby jestem pewny, że zwrócono się do odpowiedniej osoby. Ich obiektywość spowodowane były tym, że może niezbyt często się uśmiecham. Odnoszę jednak wrażenie, że polskie dzieci przyznają Order Uśmiechu nie za układ ust, ale za otwarte serce. Od początku mojej pracy w UNICEF, od 1947 roku, staram się aby wszystkie dzieci wiedziały, że jest ono szeroko dla nich otwarte. Kiedy pasowało mnie na Kawalera Orderu Uśmiechu, na formułę „Żadam, abys wbrew wichrom i burzom był zawsze pogodny i przynosił dzieciom radość” odpowied-

ziałem trzy razy: „przyrzekam”. To zobowiązuje.

— Jak ocenia pan udział Polski w pracach UNICEF?

— UNICEF wiele zawdzięcza Polsce, chociażby fakt swego istnienia. Jednym z głównych inicjatorów zgłoszenia rezolucji w celu utworzenia organizacji, która niosłaby pomoc dzieciom, był doktor Ludwik Rajchman — Polak. Dziś w Radzie Zarządzającej UNICEF zasiada profesor Bogusław Kożusznik — Polak. Polska realizuje bieżące zadania UNICEF z zakresu opieki medycznej, oświaty. Jestem pełen uznania dla programu obchodów Międzynarodowego Roku Dziecka w Polsce, którego ukoronowaniem było otwarcie Centrum Zdrowia Dziecka. Ten program nastawiony jest na działanie. To cieszy wszystkich przedstawicieli UNICEF.

Rozmawiała

EWA BŁAHUJ-LEŚNIEWSKA

Bagatelizowany alkoholizm

Modyfikacji nadszedł czas

Kilka miesięcy temu w wiosce pod Środą sąsiedzi uradowali przed śmiercią kobiety. Chciała ona, już po raz drugi, popełnić samobójstwo, by uciec od życia-męki. Trzy lata bowiem była wraz z dziećmi maltretowana fizycznie i moralnie przez męża alkoholika. Może pastwiłby się on jeszcze i dzisiaj nad swoimi ofiarami, gdyby nie ów zamach samobójczy. Po nim zostało bowiem wszczęte postępowanie karne, które zakończyło się skazaniem dręczyciela na 2 lata pozbawienia wolności.

Alkoholizm męża i ojca czy też żony i matki nie zawsze doprowadza do takich jak pod Środą lub jeszcze bardziej tragicznych zdarzeń, ale nawet alkoholizm nieagresywny wystarcza do rozbicia rodziny i demoralizacji nieletnich. Tych, którzy w kręgu nieprzystosowanych społecznie rówieśników szukają rekompensaty uczuć, nie doznanych w domu rodzicielskim. Skuteczne ratowanie takiej rodziny wbrew pozorom nie jest łatwiejsze niż tej, w której matka chciała popełnić samobójstwo. Dlaczego?

Alkoholizm, który nie łączy się z aktami agresji, bywa bagatelizowany. Nie dostrzega się jego niszczącego wpływu na rodzinę. Wyjątkowo więc alkoholik — nie awanturnik zgłaszany jest do poradni przeciwalkoholowej. Najczęściej jego destrukcyjna rola dopiero po latach staje się dla wszystkich oczywista. Na przykład w takich sytuacjach: 16-latek popełnił przestępstwo więc poddaje się go badaniom psychiatrycznym i psychologicznym, które wykazują, że od wczesnego dzieciństwa za sprawą ojca alkoholika żył w atmosferze napięć psychicznych oraz wzajemnej wrogości i to właśnie zapoczątkowało proces demoralizacji. Gdyby jednak w początkowej jej fazie ktoś próbował ingerować w losy tej rodziny mogłaby spać spokojnie, że wkracza w sferę życia absolutnie prywatnego. Gwoli prawdy: nie dość wyrażała się granica między stanami „można interweniować” i „trzeba interweniować”, zaś niejedna rodzina źle znosi wszelkie ingerencje z zewnątrz.

Wszystkie te zjawiska powodują, że trudno ustalić ile rodzin zagrożonych jest alkoholizmem, głównie tym, któremu nie towarzyszy agresja fizyczna, ale przecież też bardzo szkodliwym. Potwierdzają to dane z zespołów opieki zdrowotnej. Fakt, że na przykład ZOZ dzielnicy Jeżyce w Poznaniu opiekuje się 35 rodzinami alkoholików dowodzi właśnie owej trudności dotarcia do wszystkich takiej opieki wymagających. A skoro tyle z tym zachodu to mając już ustalenia — kto czego potrzebuje — należałoby je skrupulatnie wykorzystywać.

Pomoc dla rodziny dotkniętej alkoholizmem nie sprowadza się do zapewnienia dziecku wyjazdu na kolonie lub do udzielania zapomogi. Konieczna jest pomoc wszechstronna: rzeczowa, zdrowotna, prawna, opiekuńcza, resocjalizacyjna. I jak z tego wycieczka widać musi mieć w większości charakter stały. To wszystko tylko częściowo tłumaczy dlaczego tak wiele instytucji i organizacji zajmuje się rodzinami alkoholików. Tłumaczy, ale nie przekonuje, że tak musi pozostać. Argumentów za modyfikacją systemu opieki dostarcza niemal każda jej analiza. Oto próbka.

Po którejś tam interwencji, MO kieruje do Sądu Rodzinnego wniosek o ograniczenie władzy rodzicielskiej alkoholika. Wszczęte więc zostaje postępowanie, w trakcie którego kurator sądowy ma zadanie opracowania wywiadu środowiskowego. Czynnikiem to stwierdza, że rodzina alkoholika wymaga m.in. wsparcia materialnego. Zawiadamia o tym dział służb społecznych ZOZ. Wtedy albo jego pracownik socjalny albo opiekun społeczny przeprowadza jeszcze jeden wywiad środowiskowy. Na podstawie zawartych w nim danych ZOZ podejmuje decyzję, że rodzinie należy udzielić pomocy — pieniężnej (na przykład przysłać zasiłek okresowy) i w naturze (opał na zimę oraz bielizna pościelowa). Świadczenia te powinien realizować Polski Komitet Pomocy Społecznej z funduszu przeciwalkoholowego. Altiści ojciec rodziny, której pomoc ma być udzielona, stale zmienia miejsce pracy. W rezultacie rodzina ta... nie kwalifikuje się do pomocy, udzielanej z funduszu przeciwalkoholowego. Obowiązują bowiem ściśle określone warunki:

„Z kredytów budżetowych na zwalczanie alkoholizmu, przeznaczonych na pomoc społeczną mogą być pokrywane świadczenia udzielane w ramach pomocy społecznej rodzinom alkoholików pozostających na leczeniu w zakładach lecznictwa zamkniętego, niezdolnych do pracy lub odbywających karę pozbawienia wolności...”

Tak stanowią przepisy (okólnik Ministra Zdrowia i Opieki Społecznej wydany 20 marca 1970 roku), które rygorystycznie stosowane zamykałyby wielu rodzinom alkoholików drogę do pomocy, udzielanej z funduszu przeciwalkoholowego.

Przepisy te, przez władze terenowe i działaczy ruchu antyalkoholowego od dawna uznane za nieżywcze, nauczono się omijać. Z pewnością świadczenia z tego funduszu otrzyma więc i ta rodzina, której ojciec-pijak nie ma się pracy choć jest do niej zdolny. Jeśli będzie to stały zasiłek to po kilku miesiącach nastąpi sprawdzenie czy jest on wykorzystywany zgodnie z przeznaczeniem (nierzadko bywa przepijany). Tak wygląda jeden z jedyń wycinek pomocy dla rodzin alkoholików. Ukazać wszystkie jej dziedziny nie sposób.

Na krócej lub na dłużej włączają się bowiem różne instytucje i organizacje: pielegniarka środowiskowa — bo ktoś z tej rodziny złożony niemocą, TPD — bo potrzebne kolonie zdrowotne dla dziecka, kuratorski ośrodek pracy z nieletnimi — bo drugiemu dziecku należy „zorganizować” wolny po nauce czas, komisja społeczno-lekarska — bo trzeba wreszcie spowodować leczenie antyalkoholowe ojca i męża. Tyle tych wycinków, że uchodziłby za uwagę jeden z najważniejszych: wsparcie moralne. A także próba włączenia rodziny, zwłaszcza żony, do udziału w rehabilitacji alkoholika.

Nie dość skuteczna, w znacznej mierze w wyniku mało skoordynowanych działań, pomoc dla rodzin alkoholików, powinna być gruntownie zmodyfikowana — do takiego wniosku doszły mieszkańcy: „Problemy alkoholizmu” (nr 4 79 r.), a wcześniej „Trybuna Ludu” (nr 32, 79 r.). Chodzi m.in. o to, że fundusz przeciwalkoholowy (zwykle wynosi 158 mln zł, ale w ubiegłym roku był o połowę niższy), dzielony między 49 województw jest w znacznym stopniu niewykorzystywany w części przeznaczonej na inwestycje. Natomiast kwota mająca służyć rodzinom (około 60 mln zł) określa zakres pomocy niezgodnie z ich potrzebami.

Sugeruje się przeto, by w świadczeniu pomocy zrezygnować z dzielenia podopiecznych na różne grupy, korzystające z różnych funduszy i posługiwać się jednym kryterium — trudnej sytuacji. Z kolei należałoby scalić rozproszone obecnie, znajdujące się w różnych „szufladach” fundusze, zaś pomagane każdej rodzinie będącej w trudnej sytuacji powierzyć jednemu resortowi. I co szczególnie ważne: ratowaniem takich rodzin powinien zająć się wyspecjalizowany aparat państwowy służb socjalnych wspierany przez działaczy społecznych.

MICHAŁ ŁUCZAK

To już któryś z kolei Szybowcowy Oboz Przystosowania Obronnego w Strzyżewicach pod Lesznie, ko lejna gromadka kilkunastolatków konfrontuje swoje wyobrażenia o lotnictwie z rzeczywistością, z koniecznością przestrzegania żelaznych reguł dyscypliny i nauczania się setek kanonów lotniczej wiedzy. Wszystkim im lotnictwo się podobają, chcieliby latać. Jedni widzą siebie w ciasnej kabine szybowca, marzą im się diamenty, inni woleliby raczej paradować w mundurze kapitana transatlantyckiego pasażerskiego odrzutowca lub ścigać się z dzwikiem w wojskowym MIG-u. Sześćdziesięciu dwóch młodych zapaleńców, w tym jedenaście dziewcząt, w większości ze szkół województwa leszczyńskiego, spędza wakacje na podleszczyńskim lotnisku Centrum Wyszczolenia Lotniczego Aeroklubu Polskiego.

Wiesław jest uczniem Zasadniczej Szkoły Rolniczej w Wiosce w Poznańskim. Już skończył podstawowe szkolenie na dwumiejscowym szybowcu „Bocian”, 10 razy wystartował i po prawidłowym locie wokół lotniska wylądował szczęśliwie bez instruktora. Teraz się przesiadzie na „Muchę”, jeśli będzie odpowiednia pogoda.

Podobne postępy uczynili: Andrzej z Rawicza i Krzysztof z Pudliszek, Sławek z Leszna i Marian z Dąbeza — wszyscy uczniowie niższych klas szkół zawodowych i ogólnokształcących. Grupa „pierwsza”, najbardziej zaawansowana, ma na zakończenie obozu otrzymać licencje pilotów szybowcowych, uprawniające do samodzielnych lotów. To będzie ukoronowanie ich co najmniej rocznych wysiłków — najpierw szkolenia „zerowego” na ubiegłorocznym obozie, potem wielu lekcji teoretycznych zimą, wreszcie — teraz — miesięcznego latania i dalszego szkolenia teoretycznego.

Część już skalakła ze spadochronem, reszta czeka na pogodę. Cwiczą na trapezie i skaczą z dwumetrowej drabinki na mały teras. Każdy pilot musi zaliczyć jeden skok, to niezbędny warunek otrzymania licencji.

rajdy motorowe i piesze, połączone z elementami obronnymi, do miejsc historycznych bitew i wielkich budów socjalizmu; rajdy szlakiem pobytu i działalności w Polsce Włodzimierza Lenina oraz „Szlakami Zdobycy Waleń Pomorskiego”; współzawodnictwo kół ZSMP oraz LOK i innych organizacji pod nazwą „Umacniajmy powszechną obronność kraju”.

Ważne miejsce w poczynaniach ideowo-wychowawczych i propagandowych LOK zajmują coroczne obchody Tygodnia Ligii Obrony Kraju, łącznie z obchodami Dnia Ludowego Wojska Polskiego.

Obchody Tygodnia LOK stanowią jedno z głównych przedsięwzięć ułatwiających kompleksowe rozwijanie pracy ideowo-wychowawczej i polityczno-propagandowej. Tradycyjnie już organizowane są pod hasłem: „Służąc Socjalistycznej Ojczyźnie — zdobywaj wiedzę i sprawność obronną”.

Poszczególne dni Tygodnia obchodzone są pod określonymi specjalnie hasłami: „Braterstwa i przyjaźni”, „Wdzięczności bojownikom z faszystem”, „Czynu loków-

— Trzeba przezwyciężyć strach — mówi Jurek z Liceum Zawodowego w Głogowie — Jak dotychczas, żaden z nas nie musiał dostać kopniaka tam, na progu samolotu, 800 metrów nad trawą lotniską. Ja chciałbym jeszcze poskakać, a w ogóle to chcę się dostać do Liceum Lotniczego przy „Szkole orląt” w Dęblinie.

Wiesław chce zostać agrolotnikiem, po ukończeniu Technikum Rolniczego w Bojanowie za mierza zdawać do szkoły agrolotniczej w Kętrzynie. Jarosław chce iść do Wyższej Oficerskiej

Lato 79

Wakacje w „Bocianie”

Szkoły Wojsk Lotniczych. Paweł na Politechnice Rzeszowskiej chce studiować na Wydziale Lotniczym, a potem — do „Lotu”. Ale to jeszcze odległe plany, mają przecież wszyscy nie co ponad 16 lat — powyżej tej granicy wieku wolno się uczyć pilotażu.

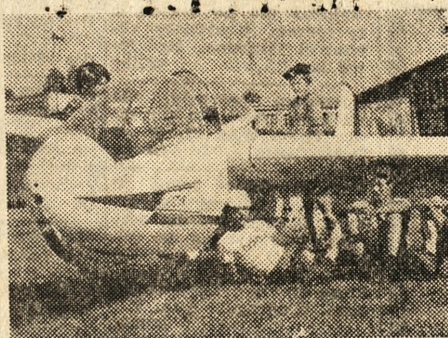
— Jeśli chodzi o chorobę powietrzną, to każdy ją przechodzi — tłumaczy — tyle, że jeden silniej, drugi słabiej. Zoladek wtedy przypomniał o swoim istnieniu. Ale to miało po dwóch, trzech latach, najbardziej daje znać o sobie, kiedy się wykonuje niektóre elementy akrobacji. Uczono nas wychodzenia z korkociągu. Po kazano i wbito do głowy, co trzeba robić w różnych sytuacjach awaryjnych w powietrzu, w razie zerwania linki czy konieczności przymusowego wyczepienia się od samolotu holującego.

Loty z drążkiem sterowym w rękę wykonuje tylko część uczestników obozu, liczniejsza grupa, to „zerowcy”, takie lotnicze przedszkole. W potowie są ze szkół Leszczyńskiego, rekrutowano ich wśród absolwentów tegorocznej VIII klasy, re-

szta przyjechała z całej Polski — to członkowie telewizyjnego klubu „Orbita”, są to ci najaktywniejsi, wybrani spośród kilkunastu tysięcy. Oni dopiero się osuwają z lotnictwem. Latają jako pasażerowie na „Wilgach” i „Gawronach”, każdy leciał też motocyklowo „Ogar”. Wszyscy byli samolotem wojskowym w Dęblinie, w „Szkole orląt” na jednodniowej wycieczce.

Ilu z tych młodych ludzi trafi na stałe do lotnictwa? Zapewne garstka, ale to do brzo, bo musi być ostra selekcja. Mają szansę — zwłaszcza ci z Leszczyńskiego — większą niż inni ich rówieśnicy, polkniecia lotniczego bakcyli i rozwijania swych zainteresowań i talentów lotniczych już od najmłodszych lat. CWL w Strzyżewicach i Aeroklub Leszczyński potrzebują utalentowanej młodzieży. W ogóle lotnictwo polskie potrzebuje młodego na rynek. Ten oboz, któremu wspólnie patronują: Kuratorium Oświaty i Wychowania Urzędu Wojewódzkiego w Lesznie, CWL i Dowództwo Wojsk Lotniczych, a towarzyszy nieustannie ekipa poznańskiej telewizji, zapewne jest startem dla niejednej lotniczej kariery.

TOMASZ TALARCZYK



Pamiątkowe zdjęcie z „Bocianem”.

Fot. — Archiwum

nika. Zbieżność ta jest wyrazem hołdu dla żołnierzy, którzy tego właśnie dnia — w bitwie pod Lenino, rozpoczęli walkę swój szlak bojowy, wiodący do Berlina. Stanowi zarazem podkreślenie charakteru naszej organizacji jako społecznego zaplecza ludowego Wojska Polskiego.

Każdy kolejny rok przynosi dalszy rozwój działalności ideowo-wychowawczej, wzbogacenie jej form i metod. Młodzi członkowie LOK coraz liczniej uczestniczą również w masowych, ogólnopolskich przedsięwzięciach podejmowanych wspólnie z innymi organizacjami.

Tak ukierunkowana działalność LOK stanowi płaszczyznę ściśle i efektywnej współpracy wszystkich jej ogniw z organami administracji państwowej, związkami zawodowymi, organizacjami młodzieżowymi i społecznymi oraz z formacjami obrony cywilnej. Działalność ta jest integralną częścią programu Frontu Jedności Narodu, zaś w sferze wychowania ideowego ważnym elementem poczyna-

na ogólnonarodowego frontu wychowania młodego pokolenia, w którym Liga Obrony Kraju zajmuje bardzo ważne miejsce.

Tradycja — czynów społecznych w Polsce jest bardzo bogata, również w naszej organizacji zajmujemy ona ważne miejsce. W ubiegłym roku członkowie LOK dla uczczenia 35 rocznicy powstania ludowego Wojska Polskiego podjęli zobo-

wiązania o łącznej wartości wielu dziesiątków milionów złotych. W ramach czynu na 35-lecie PRL wybudowano wiele obiektów sportowych i rekreacyjnych — strzelnic, torów przeszkód i placów do nauki zasad ruchu drogowego. Wielki ładunek treści ideowo-politycznych oraz klimat wzmożonej aktywności społeczeństwa towarzyszący obchodom tegorocznych, doniosłych rocznic, w tym również 35 rocznicy powstania LOK, stanowi więc ważny czynnik dopingujący organizację — jej aktywność i wszystkich członków Ligi, do nieustannego doskonalenia działalności i zwiększania jej efektywności, zgodnie z wytycznymi PZPR.

Potrzebna opiekunka do 7-miesięcznego dziecka. Tel. 67-51-05. 98788g

Przyjmę ucznia mechanika pojazdowa Poznań - Umultowo ul. Uroczna 11 Zyber. 98799g

Chalupniczy dzielnikstwa ręcznego zatrudnię. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 98914g. Przyjmę prace chalupniczą oprócz szycia. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19, dla 98944g.

Lekarz poszukuje gospodyni do 3 osób. Pokój zapewniony. Listy: M. Pasternak, 05-550 Warszawa, Raszyn, ul. Prosta 1. 2006-K2

WUSP Zakład Stolarski nr 48 zatrudni pracowników. Wysokie wynagrodzenie. Zgłoszenia Os. Kraju Rad 271. 98893g

Małżeństwo poprowadzi Ośrodek Wypoczynkowy przez dłuższy okres czasu. Szczegółowe oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 98944g.

nauka

Korepetycje z matematyki, fizyki, chemii. Renata Bandosz. Tel. 67-33-04 od godz. 17-19. 98849g

Asystent Politechniki u dziela korepetycji — matematyki, fizyki. Nowaczyk. Tel. 22-17-30. 98892g

kupno

Różne do obsadzenia szklarni, cyklameny doniczkowe, cebulki żonkili — kupie. Ogrodnictwo, Szczepaniak, Krynica, ul. Polna 11. tel. 157. 2004-K2

sprzedaż

Ogród działkowy 300 m² w Poznaniu sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 717g.

Spacerówkę dla bliźniat sprzedam. Łukaszewicz 29c m. 26. 583g

Segment Kowalskich. tapczan jednoosobowy sprzedam. Tel. 66-03-87. 605g

Garaż blaszany spiesznie sprzedam. Czesław Łaskowski, Leszno, ul. Jeziora kowskiej 6. 1119p

Organy elektr. B-1 i wzmocniacz Grau 30 sprzedam. Leszno, ul. Parkowa 30 m. 5, tel. 63-59 po godz. 19. 1013p

Ciągnik Zetor Major 3011 w dobrym stanie sprzedam. Ludwik Zarzycki, Upartowo, 64-420 Kwidz. 1017p

Ciągnik C-330 w dobrym stanie sprzedam. Boryczkowski, Stareżynek, 62-110 Damasławek, woj. pilskie. 1025p

Podłoga nowa kompletna Fiat 127 sprzedam. Dudek, Roszki koło Krośna. 1025p

Ciągnik C-4011 stan bardzo dobry — sprzedam. Polupin, Kolejowa 5, k. Krosna Odr. Pankiewicz. 1995 K2

Ciągnik Zetor 25 k sprzedam. Bolesław Kubiakiewicz, 64-542 Bytyn. 98809g

Terabone, subit i maszynę do szycia „Wifama” sprzedam, tel. 130-234. 98835g

Odstąpię ogródek działkowy w Sypniewie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 98844g.

Wózek głęboki granatowy sprzedam. Nehringa 11 m. 3. 98866g

Maszynę dzwiniarską dwupłytkową sprzedam. Pastelka 36 tel. 20-43-28. 28873g

Velorex 350 po remoncie sprzedam. Kazimierz Michalski Gniezno, Kolejowa 13a. 98915g

Sprzedam pszczoły, ule wielkopolskie, Jan Gapiński, Polska wieś 27, 62-10 Pobiedziska. 98940g

Cebulki Super frezji w pięknych kolorach sprzedam. Stanisław Gust Mosina, Leszczyńska 1a tel. 401. 98942g

Stare meble debowe sprzedam. Kasprzaka 6 m. 6. 98956g

Garaż blaszany sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 98965g.

Sprzedam dwa złote pierścionki. Osiedle Kraju Rad 25 m. 13. 98978g

Ciągnik Zetor T 25 w dobrym stanie sprzedam. Henryk Musiał Chojno 20, 64-510 Wronki. 98990g

Sprzedam organy B-2 (dwa manualy). Sylwester Maćkowiak Obrzycko Zamek 5. 98995g

Sprzedam bojler 150 l. z węzownicą. Poznań — Górczyn, Andrzejewskiego 19. 99023g

samochody

Volkswagena 1200 sprzedam. Poznań, Mostowa 4a m. 7. 99045g

Skodę S 100, stan dobry sprzedam. Franciszek Busz, Potarzyca 3, 63-340 Krobica. 1037p

Samochód P-70 na części sprzedam. Grodzisk Wilk. Poznańska 67, tel. 247. 1013p

Stara 25 skrzyniowego wywrotkę w dobrym stanie sprzedam. Edmund Wieklik, 64-100 Leszno, ul. Podgórna 11, tel. 25-63. 1020p

Sprzedam Zastawę 1100p, rocznik 1973. Puszczykowo, Szkolna 5 m. 3. 663g

ZESPÓŁ SZKÓŁ ZAWODOWYCH

im. Fr. Danielaka

FABRYKI SAMOCHODÓW ROLNICZYCH „POLMO”

61-057 Poznań, ul. Warszawska 345

PRZYJMUJE

na nowy rok szkolny 1979/80

kandydatów do:

A. ZASADNICZEJ SZKOŁY ZAWODOWEJ — o specjalności:

● BLACHARZ KAROSERYJNY

● MALARZ LAKIERNIK

NAUKA TRWA 2 LATA

● TOKARZ

● ŚLUSARZ

● MECHANIK MASZYN I URZĄDZEŃ PRZEMYSŁOWYCH

NAUKA TRWA 3 LATA

B. ŚREDNIEGO STUDIUM ZAWODOWEGO dla PRACUJĄCYCH — na podbudowie Szkoły Podstawowej i ZSZ — o kierunku:

● OGÓLNOMECHANICZNYM

● SAMOCHODY I CIĄGNIKI

Okres nauki: 6 SEMESTRÓW z możliwością zdawania egzaminu maturalnego

Przy Zespole Szkół Zawodowych im. Fr. Danielaka istnieje Ośrodek Szkolenia Kierowców, gdzie można uzyskać prawo jazdy kategorii amatorskiej i zawodowej.

W naszej szkole możesz również uzyskać uprawnienia spawalnicze, gazowo - elektryczne uzyskując dodatkowy zawód.

BLIŻSZYCH INFORMACJI UDZIELA:

Dyrekcja Zespołu Szkół, tel. 744-95 i Dział Spraw Pracowniczych FSR, ul. Warszawska 349 — biurowiec, tel. 741-76. 2446-K1

SAMOCODY DLA OSZCZĘDZAJĄCYCH

W dniu 20. VII 1979 r. w Poznaniu zostało przeprowadzone losowanie premii w postaci samochodów osobowych, przypadających na bony oszczędnościowe PKO z województw: gorzowskiego, kaliskiego, konińskiego, leszczyńskiego, pilskiego, poznańskiego i zielonogórskiego.

W wyniku przeprowadzonego losowania premie przypadły na niżej podane numery bonów oszczędnościowych:

70.563	418.979	526.315	737.450	1.024.758
73.076	419.707	527.188	738.133	1.026.399
75.458	420.176	527.680	738.399	1.026.624
76.695	422.713	528.744	740.278	1.027.415
77.748	423.264	530.846	744.011	1.028.737
78.691	424.212	531.929	961.672	1.029.302
97.013	425.305	532.560	963.703	1.030.370
98.551	426.531	533.481	964.355	1.030.975
98.912	427.141	562.697	971.260	1.031.997
396.483	427.701	563.021	971.898	1.033.872
398.022	430.232	564.251	1.007.771	1.035.025
398.261	431.374	565.660	1.008.216	1.039.109
399.553	489.797	566.964	1.009.306	1.039.992
403.208	493.241	708.088	1.011.417	1.249.018
404.711	497.448	709.058	1.013.158	1.251.616
406.128	498.217	711.170	1.014.736	1.290.503
407.555	499.933	731.961	1.015.011	1.291.133
408.627	512.108	732.297	1.016.770	1.292.249
408.847	512.907	732.538	1.018.062	1.359.012
410.992	517.846	732.836	1.018.684	1.360.355
413.601	520.066	733.663	1.019.779	1.444.570
414.088	522.175	734.148	1.020.521	1.445.625
415.391	523.927	735.848	1.022.208	1.492.064
415.646	524.494	736.973	1.023.579	

Natomiast w dniu 28. VII 1979 r. wylosowane zostały premie w postaci samochodów osobowych na książeczki samochodowe z wkładem po 9.000,— zł, założone w Oddziałach PKO województwa poznańskiego.

UO 98.660	US 3.807.229	US 5.267.391	US 7.285.584
US 273.087	US 3.814.107	US 5.271.389	US 7.290.121
US 486.688	US 3.821.293	US 6.143.906	US 7.291.849
US 648.572	US 3.837.310	US 6.150.107	US 7.295.451
US 886.141	US 3.845.100	US 6.156.560	US 7.298.138
US 993.386	US 3.851.785	US 6.162.299	US 7.309.891
US 1.296.139	US 3.861.375	US 6.163.622	US 8.673.053
US 1.522.950	US 4.573.177	US 6.167.282	US 8.675.461
US 1.606.676	US 4.581.769	US 6.172.049	US 8.678.354
US 2.013.611	US 4.585.143	US 7.211.734	US 8.682.135
US 2.017.498	US 4.597.532	US 7.230.517	US 8.684.005
UO 2.251.098	US 5.178.489	US 7.230.929	US 8.688.471
US 2.256.464	US 5.187.021	US 7.236.408	US 8.689.881
US 2.399.856	US 5.192.715	US 7.245.991	US 8.695.867
UO 2.435.332	US 5.207.534	US 7.246.424	US 8.706.842
US 2.529.334	US 5.212.510	US 7.250.283	US 8.711.799
US 2.612.856	US 5.223.372	US 7.262.112	US 8.712.116
US 2.915.558	US 5.224.388	US 7.265.660	US 8.715.295
US 3.334.881	US 5.230.020	US 7.274.296	US 8.721.411
US 3.420.434	US 5.236.775	US 7.276.185	US 8.726.603
US 3.434.125	US 5.247.547	US 7.278.167	US 8.731.969
US 3.607.644	US 5.251.309	US 7.280.632	US 8.734.995
US 3.792.306	US 5.259.458	US 7.282.978	US 8.735.915
			US 8.738.857

UWAGA! Tabela ma charakter informacyjny. 2578-K1



USŁUGOWA SPÓŁDZIELNIA INWALIDÓW W POZNANIU

uruchomiła punkt mycia i czyszczenia wnętrza samochodowych oraz mycia i polerowania karoserii.

w Poznaniu, ul. Dąbrowskiego 31.

Zainteresowanych zapraszamy do korzystania z naszych usług w godzinach od 8 do 19. 2562-K1

PAŃSTWOWA OPERA IM. ST. MONIUSZKI POZNAŃ, Fredry 9

ZATRUDNI NATYCHMIAST:

- STOLARZA
- SPRZĄTACZKĘ
- PRACZKĘ
- SZEWCĄ - OBUWNIKA
- KROJCZEGO
- KRAWCÓW (kobietę i mężczyznę)
- PALACZY
- PRACOWNIKÓW SCENICZNYCH
- PORTIERÓW
- WOŹNEGO ORKIESTRY
- ELEKTRYKA
- SZATNIARKI - BILETERKI

Warunki pracy i płacy do uzgodnienia.

Zgłoszenia prosimy kierować do Działu Służb Pracowniczych pok. 196, tel. 582-91 wewn. 32.

2572 K1

UWAGA: Absolwenci klas VIII Szkół Podstawowych!

Dyrekcja
ZESPOŁU SZKÓŁ BUDOWLANYCH
POZNAŃSKIEGO ZJEDNOCZENIA BUDOWNICTWA
Poznań, ul. Grunwaldzka 152

OGŁASZA ZAPISY

na nowy rok szkolny 1979/80

do niżej wymienionych zawodów budowlanych:

1. TECHNOLOG robót wykończeniowych w budownictwie

OBEJMUJE PRACE: malarskie, posadzkarskie, tynkarskie, tapicerskie, szklarskie i stolarskie. WIEK: od 15 — 18 lat.

2. TECHNOLOG montażu w budownictwie

OBEJMUJE PRACE: ciesielskie, zbrojarskie, betonarskie, murarskie, spawalnicze i montażowe. NAUKA TRWA: 3 lata (6 semestrów). WIEK NABORU: od 16 — 18 lat.

3. MURARZ

WIEK: od 15 — 18 lat.

DZIEWCZĘTA i CHŁOPCÓW

PRZYJMUJEMY

do zawodów:

1. MALARZ

WIEK: od 15 — 18 lat.

2. BETONIARZ - ZBROJARZ

WIEK: od 15 — 18 lat.

Uczniowie zamiejscowi mają zabezpieczone zakwaterowanie i wyżywienie w internacie szkoły.

ZAPISY PRZYJMUJE:

Sekretariat Szkoły, codziennie od godz. 7 do godz. 15.

2436-K1

UNIKNIESZ KŁOPOTÓW I PRACY
KUPUJĄC
DOSKONAŁE GOTOWE WYROBY CIASTKARSKIE



ZAPRASZAMY
do naszych sklepów
CZYNNYCH RÓWNIEŻ W NIEDZIELE

59 — ul. Dzierżyńskiego 45	10 — 18
125 — Os. Kosmonautów	9 — 14
158 — ul. Kraszewskiego 13	9 — 20
169 — ul. Dąbrowskiego 72	8 — 19
282 — ul. Głogowska 48	10 — 18
333 — ul. Głogowska 187	9 — 13
361 — ul. Palacza 92	10 — 18
444 — ul. Fabryczna 34	10 — 18
564 — Os. Powstań Narodowych	9 — 14

Życzymy udanych zakupów.

„SPOŁEM” WSS
ODDZIAŁ HANDLU DETALICZNEGO
w Poznaniu

2232-K1

praca

Ogrodnictwo zatrudni kobiety i mężczyzn. Ul. Starego 165. 984g

Pomoc domowa najchętniej z prowincji potrzebna. Warunki dobre. Osobny pokój. Tel. 66-59-33, godz. 7-9, 19-21 lub oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19, dla 99252g.

Malarzy przyjmę. Poznań, Zaczęcie 1a m. 2 godz. 15-18. 1014g

Przyjmę szycie do domu. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 99097g.

Przyjmę do pracy w kwiaciarni. Zgłoszenia tel. 527-02. 99209g

Uczennice do pracowni dyktando przyjmę. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 99307g.

Opiekunkę do rocznego dziecka zatrudnię na dobrych warunkach. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 99139g.

Przyjmę stolarzy meblowych oraz stażystów. Eugeniusz Jaskiewicz. Stolarnia Mebli, Dąbrowskiego 88. 99171g

Przyjmę dozorstwo, warunki mieszkanie. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 99400g.

pracownicy poszukiwani

PRZEDSIĘBIORSTWO TRANSPORTU I SPEDYCYJ PRZEMYSŁU PIWOWARSKIEGO „BROWTRANS” w Poznaniu, ul. Majakowskiego 309/311, telefon 762-41 (dojazd z Ronda Rataje autobusami: 55 i 66) — zatrudni:

- KSIĘGOWYCH — również w niepełnym wymiarze czasu pracy.
 - REWIDENTÓW rewizji gospodarczej.
- Zgłoszenia przyjmowane będą w Dziale Spraw Pracowniczych. 2595-K1

PAŃSTWOWY SZPITAL KLINICZNY NR 5
AKADEMII MEDYCZNEJ W POZNANIU
ul. Szpitalna 27/33, tel. 408-61

ZATRUDNI ZARAZ
pracowników w następujących zawodach:
PALACZ KOTŁOWY, PRACZKA, SALOWA,
MALARZ, INSTALATOR WODNO-KANALIZACYJNY, ŚLUSARZ, ELEKTRYK, GONIEC.
Warunki pracy i płacy do omówienia w Dziale Służb Pracowniczych. 2597 K1

komunikat

Wielkopolskiej Gry Liczbowej „KOZIOŁKI”
dot. Gry z 5 sierpnia 79 r.
Wygrane w I losowaniu:
— za 4 trafne 3.372, — zł
— za 3 trafne 53, — zł
— za 2 trafne 7, — zł
Wygrane w II losowaniu:
— za 4 trafne 640, — zł
— za 3 trafne 40, — zł
— za 2 trafne 7, — zł
Gra „3x10” Nr 55
z dnia 5 sierpnia 1979 r.
Wygrane:
— za 2 trafne po 490, — zł
Uwaga! Na wygrane I stopnia specjalne nagrody
Cukiernik samodzielny, starszy oraz uczeń potrzebn. Możliwość przystąpienia do spółki. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 99210g.

Przyjmę prace do domu (filolog). Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 99233g

Przyjęta damsko-męska potrzebna, ul. Pamiątkowa 10. 99238g

nauka

Korepetycje z matematyki. Kozłowski, tel. 630-05. 96733g

kupno

Kupię betoniarke do 150 l. Tel. 32-33-30, godz. 17-29. 99228g

DYREKCJA

WIELKOPOLSKIEGO PRZEDSIĘBIORSTWA
TURYSTYCZNEGO „PRZEMYSŁAW” w Poznaniu

zwraca się z apelem

DO MIESZKAŃCÓW MIASTA POZNANIA O

ZGŁASZANIE WOLNYCH POKOI

w celu zakwaterowania handlowców i wystawców biorących udział w Krajowych Targach Jesiennych 9—15. 9. 1979 r.

Zgłoszenia przyjmuje i informacji udziela Biuro Zakwaterowania W.P.T. „Przemysław”, ul. Głogowska 16, telefon 208-306 i 639-83. 2460-K1

sprzedaż

Stare książki sprzedam. Gwardii Ludowej 10 m. 8. 99053g

MZ Trophy sprzedam. Tel. 631-62. 714g

Sześciopięć rodowodowe bokserzy, owczarki niemieckie sprzedam. Grodzki, Kozłowski, Gdynia 29, 62-004 Czerwonka. 99362g

Owczarka niemieckiego sprzedam. Tel. 422-60. 913g

Sprzedam ciagnik C-330, stan bardzo dobry. Czesław Dyba, Kuźnica Bobr. 63-525 Bobrowniki, woj. kaliskie. 99030g

samochody

Fiat 126p nowego sprzedam. Tel. 645-14. 810g

Skrzynię biegów do Syreny kupię. Tel. 66-03-21. 313g

lokale

Pokój komfortowy dla na na do wynajęcia. Tel. 436-76. 938g

Zamienię dwa M-2 na trzy lub czteropokojowe. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19, dla 9956g.

Kupię działkę budowlaną w Poznaniu lub okolicy. Szczegółowe oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 98845g.

Willa dwurodzinną wyliczoną 900 m, ogrodu, garaż, warsztat, wolne mieszkanie, parter. Poznań, sprzedam tanio. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 98790g.

Kupię działkę budowlaną w Poznaniu lub okolicy. Szczegółowe oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 98845g.

Resorty, progł, filtry, akcesoria motoryzacyjne, kar niże poleca Łukaszevska Osiedle Czecha 5A, godz. 9-18. 99170g

Uwaga rzemieślnicy — wytwórcy. Nowo otwarty sklep artykułów gosp. domowego, 1001 drobiazgów oraz przyborów szewskich poszukuje dostawców. Poznań, ul. Gwardii Ludowej 43. 99069g

Po pracowitym, pełnym poświęcenia życiu i po długich cierpieniach, dnia 6 sierpnia 1979 roku zasnął w Panu, nasz kochany ojciec, teść i dziadek, sp.

W głębokim smutku pograżeni córki i syn z rodzinami

Ul. Światłana 14. 616gr

Dnia 7 sierpnia 1979 roku zmarł opatrzony Sakramentami św., mój najdroższy mąż, nasz kochany ojciec, sp.

W głębokim smutku pograżone żona z synami i rodziną

1045g

Dnia 6 sierpnia 1979 roku zakończył swoje pracowite, pełne poświęcenia życie, po krótkich, ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., mój drogi opiekun, przyjaciel, mąż

lek. med. ALFRED DANDELSKI

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 9 bm. o godzinie 15.30 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pograżona ŻONA

1001g

Dnia 5 sierpnia br. po krótkich lecz ciężkich cierpieniach, zmarł opatrzony Sakramentami św., przeżywszy lat 75, nasz najukochańszy tatusz, teść, dziadek, pradziadek, brat, szwagier, kuzyn i wujek, sp.

WŁADYSŁAW DUBERT

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 9 bm. o godzinie 15 na cmentarzu przy ul. Lutyckiej.

W głębokim żalu i smutku pograżone dzieci z rodziną

Autobus odejździe sprzed domu żałoby o godzinie 14.

Poznań, ul. Ratajczaka 48. 906g

IGNACY KRUSZONA

Pogrzeb odbędzie się w środę, 8 sierpnia 1979 r. o godz. 14 na cmentarzu przy ul. Lutyckiej.

Rodzinie Zmarłego wyraży szczerze współczucia składają:

Dyrekcja, POP, Rada Zakładowa oraz współpracownicy
Miejskiego Przedsiębiorstwa
Gospodarki Mieszkaniowej w Poznaniu

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 4 sierpnia 1979 roku zmarł przeżywszy 65 lat.

mjr rez. JÓZEF WŁODYKA

prezes Koła ZBoWiD Winogrady, odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Krzyżem Partyzanckim.

Pogrzeb odbędzie się w środę, 8 sierpnia br. o godz. 15 na cmentarzu przy ul. Lutyckiej.

Rodzinie Zmarłego składamy wyrazy szczerzego współczucia.

Zarząd Koła ZBoWiD i koledzy

885g

Dnia 5 sierpnia 1979 roku zmarł emerytowany leśniczy Nadleśnictwa Taczanów

EDWARD RZESZOŚ

Pogrzeb odbędzie się w środę, 8 bm. o godzinie 11 w Ostrowie.

Rodzinie Zmarłego wyraży głębokiego współczucia składają:

Kierownictwo, Rada Zakładowa i pracownicy Nadleśnictwa Taczanów

990g

Dnia 5 sierpnia 1979 roku odszedł od nas niespodziewanie, ukochany mąż, ojciec, brat, szwagier i wujek

BRONISŁAW DZIURKIEWICZ

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 11 bm. o godzinie 9.30 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pograżona żona z córką i rodziną

962g

Dnia 6 sierpnia 1979 roku zmarł po ciężkiej chorobie, opatrzony Sakramentami św., najdroższy mąż, ojciec, teść, dziadek, szwagier i wujek sp.

ANDRZEJ OLEJNICZAK

Pogrzeb odbędzie się w środę, 8 bm. o godzinie 12 na cmentarzu na Miłostowie.

W smutku pograżona RODZINA

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

Autobus odejździe sprzed domu żałoby o godzinie 11.15.

Ul. Świt 32 m. 21. 993g

Dnia 4 sierpnia 1979 roku po krótkich lecz ciężkich cierpieniach zakończyła swoje pracowite, pełne poświęcenia życie, namaszczona Olejami św., ukochana mama, teściowa i babunia, przeżywszy lat 56, sp.

REGINA JABŁOŃSKA z domu Zielińska

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 9 bm. o godz. 15.30 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pograżona RODZINA

Ul. Drużbackiej 5 m. 2. 1903-U3

Dnia 5 sierpnia 1979 roku zmarł.

adwokat
WACŁAW JONSIK - KRZESIŃSKI

były członek Zespołu Adwokackiego Nr 6 w Poznaniu.

W Zmarłym straciliśmy serdecznego kolegę.

Cześć Jego pamięci!

Pogrzeb odbędzie się w dniu 9 sierpnia 1979 r. o godz. 14 na cmentarzu na Miłostowie.

Rada Adwokacka w Poznaniu

1893-K3

W dniu 4 sierpnia 1979 roku zmarł nasz były długoletni spółdzielca

JAN KULUPA

Żegnamy Go z głębokim żalem, Rodzinie Zmarłego wyraży współczucia składają:

Kierownictwo i członkowie Krajowej Spółdzielni Komunikacyjnej w Poznaniu

1899-K3

Dnia 5 sierpnia 1979 roku zmarł były, długoletni członek i kierownik naszego Zespołu

adwokat
WACŁAW JONSIK

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 9 sierpnia 1979 roku o godz. 14 z kaplicy na cmentarzu na Miłostowie.

Zespół Adwokacki Nr 6 w Poznaniu

952g

Dnia 2 sierpnia 1979 roku zmarł

HENRYK GANZ

długoletni, ceniony pracownik Poznańskiego Zakładu Bezyńfekcji, Dezynsekcji i Deratyzacji w Poznaniu

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 9 sierpnia 1979 roku o godz. 12.30 na cmentarzu junikowskim.

Wyraży serdecznego współczucia Rodzinie Zmarłego składają:

Dyrekcja, Rada Zakładowa oraz współpracownicy PZDD

1890-K3

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 2 sierpnia 1979 roku zmarł w 50 roku życia, opatrzony Sakramentami św., mój ukochany mąż

MIECZYŚLAW MAŁECKI

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 9 bm. o godzinie 13.10 na cmentarzu junikowskim.

Żona z rodziną

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

Poznań, Świerczewskiego 13 m. 6. 794g

Dnia 6 sierpnia 1979 roku odszedł od nas na zawsze, opatrzony Sakramentami św., nasz najukochańszy i niezapomniany mąż, tatusz, brat, kuzyn, szwagier i wujek, sp.

dr med. ALFONS MACIEJEWSKI

były długoletni dyrektor Szpitala Ortopedycznego przy ul. Gąsiorowskich.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 9 bm. o godzinie 11.30 na cmentarzu górczyńskim.

W nieutulonym żalu pograżone żona, dzieci i rodzina

Poznań, Kowalewo Pom. 1013g

Dnia 6 sierpnia 1979 roku zmarł opatrzony Sakramentami św., nasz ukochany mąż, ojciec, brat i wujek

JERZY WANIC

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 9 bm. o godzinie 14.30 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pograżona RODZINA

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

Dnia 4 sierpnia 1979 roku zmarła po długiej chorobie, nasza kochana matka, teściowa, babcia i ciocia, przeżywszy 89 lat, sp.

LEONTYNA BIERNACKA z domu Konarska

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 9 bm. o godzinie 11 na cmentarzu górczyńskim.

W smutku pograżona RODZINA

1884-U3

Ś. + p.

z TOMASZEWSKICH
FELICJA BIELEWICZ

lekarz - stomatolog, porucznik WP w stanie spoczynku, odznaczona Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Srebrnym Krzyżem Zasługi.

Najukochańsza żona, matka, babunia, teściowa i siostra, zmarła w Warszawie po długiej i ciężkiej chorobie w dniu 3 sierpnia 1979 roku opatrzona Sakramentami św., przeżywszy lat 70.

Pogrzeb odbędzie się w środę, 8 bm. o godzinie 16 z kostnicy szpitala w Pleszewie.

Pozostaje w głębokim żalu mąż z rodziną

Warszawa, ul. Senatorska 40 m. 19. 998g

Dnia 3 sierpnia 1979 roku zmarł po ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., nasz kochany mąż, ojciec, teść, dziadek, pradziadek, brat i wujek, przeżywszy lat 73, sp.

SYLWESTER FARON

Pogrzeb odbył się 5 bm. w Obornikach.

W smutku pograżona RODZINA

831g

Dnia 5 sierpnia 1979 roku odszedł od nas na zawsze po długich i ciężkich cierpieniach, nasz ukochany ojciec, niezapomniany teść, najdroższy dziadek i wujek, przeżywszy lat 86, sp.

FELIKS ZIELNIK

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 9 bm. o godzinie 9.45 na cmentarzu parafialnym w Lesznie.

W żalu pograżeni dzieci, wnuki i rodzina

Leszno, Poznań, Warszawa. 1063g

W dniu 5 sierpnia 1979 roku zmarła po długich i ciężkich cierpieniach, przeżywszy lat 69, najdroższa żona, matka, teściowa, babcia i prababcia, sp.

HELENA WICHTOWSKA z domu Tarkowska primo voto Cwojdzinska

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 9 bm. o godz. 13 na cmentarzu miłostowskim.

W głębokim smutku pograżona RODZINA

Autobus odejździe z domu żałoby o godz. 12.15.

Ul. Krakowska 4 m. 14. 1903-U3

SIERPIEN	Emiliana Cypriana
8	
Sroda	Słonce: 5.22-20.32

TEATRY

POLSKI — g. 19 „Klucznik”.

KINA

KDF MUZA — g. 17 „Przemyślnicy Robinsona Kruzo” (radz. b.o.), g. 19 „Sceny z życia małżeńskiego” I i II cz. (szwedz. 18.1).

KDF PALACOWE — g. 10 Impreza z filmem dla młodzieży „Wyspa skarbow” (fr. 12.1), g. 13.17.30 „Zadanie” (amer. 15.1).

APOLLO — g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 „Dubler” (fr. 12.1).

BALTYK — g. 15.30, 18, 20.15 „Śmierć człowieka skorumpowanego” (fr. 18.1).

GONG — g. 16, 18 „Niezwykłe przygody Włochów w Rosji” (radz. b.o.), g. 20 „Noc amerykańska” (fr. 18.1).

GWIAZDA — g. 9.30, 11, 12.30 „Konik Garbuszek” (radz. b.o.), g. 14 „Wielki samotnik” (rum. 15.1), g. 16, 18, 20 „Niewierna żona” (fr. 18.1).

OSIEDLE — g. 16 „Czerwony kapłan” (pol.), g. 18 „Szał” (ang. 18.1).

PANCERNIAK — g. 17, 19.30 „Omen” (ang. 18.1).

RIALTO — g. 15 „Ballada o królewskiej królowej” (pol. b.o.), g. 16 „Autostopowicz” (czech. 15.1), g. 18, 20 „Mistrz kierownicy ucieka” (amer. 15.1).

RUSALKA (Szwarczewski) — g. 16.30, 18 „Nieznajoma kobieta” (amer. 18.1).

SŁONCE (Os. Przyjaźni) — g. 15.30, 17.30 „Dzień delfina” (amer. b.o.), g. 20 „Halo Szpicbródka” (pol. 15.1).

TECZA — g. 15.30 „Hulańska czwórka” (radz. b.o.), g. 17.30 „Trzej muskietierowie” (panam. 12.1), g. 19.30 „Kobra” (dub. 18.1).

WZASOWICZ (Puszczyk) — g. 14.45, 16.45 „Test pilota Pirxa” (pol. 12.1), g. 18.45 „Tanae Sca” (rum. 15.1).

WITDA — g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 „Jabberwocky” (ang. 15.1).

WRZOS (Mosina) — g. 15, 17 „Konie Walczące” (amer. 15.1), g. 19 „Wdowieństwo Karoliny Zastor” (dub. 18.1).

Zoo (stare) ul. Zwierzyniecka i (nowe) ul. Krawcowa — od g. 9 do zmroku.

OZDURY

SZPITALA. Interna, chirurgia, okulistyka, laryngologia, neurologia — ul. Lutycka; chirurgia dzieci — ul. Szpitalna 27/33.

Wojewódzka Stacja Pogotowia Ratunkowego w Poznaniu, ul. Chelmonskiego 20. Wypadki uliczne i zachorowania w miejscach publicznych z terenu Poznania — tel. 999; nagłe zachorowania w domu, tel. 66-00-66.

Podstacje (czynne całą dobę): Os. Piastowskie 16, tel. 722-24; ul. Bukowa 1, tel. 32-12-61; Ugoły 16, tel. 20-54-31; Kościuszki 103, tel. 544-44; Szwarczewski 16, tel. 544-44; 137-309; Luboń, pl. Wolności 6, tel. 544-44 i 130-320.

Centralny Ośrodek Informacji Poznańskiej Służby Zdrowia, ul. Marcinkowskiego 21 — czynny co dzień, g. 7-22, tel. 989 — udziela informacji, porad lekarskich i prawnych, przyjmuje skargi i interwencje.

Telefon Zaufania 988 porad prawne, tel. 572-51. Obie placówki czynne w dni powszednie g. 15.30-17.30, dni świąteczne — całą dobę.

Apteki tylko dyżury nocne: Dąbrowskiego 140/142, Główna 62, Kórnicka 24, Dzierżynskiego 3/5, Mickiewicza 22, Słowiańska, Starecka 1, Głogowska 107/103, Os. Przyjaźni paw. 141, al. Marcinkowskiego 11 (cała dobę).

RADIO

PROGRAM I: 6 Sygnały dnia: 9.05 Lato z Radiem; 11.40 Tu Radio Kierowców; 12.35 Muzyka polskich melodii; 13.01 Piosenki na wakacje; 13.20 Kwartet Paula Desmond; 13.40 Kacik melomana; 14 Studio „Gama” (ok. g. 14.05 — lat. dla kierowców); 14.20 Studio Relaks; 14.25 Studio „Gama” e.d.; 15.05 Korrespondencja z zagranic; 15.10 Studio „Gama” (ok. g. 15.15 — inf. dla kierowców); 16 Tu Jedynka; 17.30 Radiokurier — aud. inf. SM; 18 Tu Jedynka e.d.; 18.25 Nie tylko dla kierowców; 18.35 Pół wieku polskiej piosenki; 19.15 Przebiegi sprzed lat; 19.40 Śpiewa „Mazowsze”; 20.05 Śladami naszych interwencji; 20.10 Muzyka starego Wiednia; 20.40 Miśtrzewi nastroju; 21.20 Koncert Chopinowski; 22.23 Kraków na muzycznej antenie; 23 Wita Was Polska — mag. słowno-muzyczny; 23.15 Wielka Orkiestra Symfoniczna na PR i TV dla słuchaczy w kraju i za granicą.

Wiadomości: 0.01, 1, 2, 3, 5, 9, 19, 11, 12.05, 15, 19, 20, 21, 22.

PROGRAM II: 7.35 Koncert poranny; 8.35 Dialogi i zblizenia; 9.30 My 79 — aud. SM; 9.40 Miłośnikom pieśni choralnej; 10 „Noc z bracią Marx”; 10.30 Gra zespołu „Extra Ball”; 10.40 Sprawy codzienne; 11 Wakacje melomana; 11.35 Choroby społeczne nadal groźne; 11.45 Muzyka spod strzechy; 12.05 Wakacje melomana; 13 Aud. public. — „Zawsze i wszędzie”; 13.10 Klasykę muzyki filmowej; 13.25 Te wsi i o wsi; 13.51 Wariacje i Fuga op. 34 na temat Purcella; 14.20 Wieści, tebie, nowości; 14.30 „Jak mała Agata szła na koniec świata” — odc. opow. dla dzieci; 14.50 Muzyka Mozarta; 15.20 Radioferie; 15.45 Wakacje na własny rachunek; 16 Gra Alex Band; 16.10 Główna Segovia — aud. o klasycznej muzyce gitarowej; 16.30 Spotkanie z artystami — W. Mysłowski; 17 Z aktywnego śpiewnika; 17.20

Przegląd słuchowisk Rozgl. Regio nalnych; 18.25 Plebiscyt Studia „Gama”; 18.40 Świat i my — magazyn handlu zagran.; 19 Koncert wieczorny; 19.40 Informacje, rady, propozycje; 20 Public. krajowa; 20.20 III aud. z cyklu: Polska teatru operowego w 35-lecie PRL; 21 Suita liryczna na kwart. smyczkowy; 21.40 Francuskie chansony renesansowe; 22 Przegląd filmowy — Kamera; 22.15 Szkice do portretu Lasse Soderberga; 22.30 Magazyn Studencki; 23.35 Co słychać na świecie; 23.40 Muzyka.

Wiadomości: 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 11.30, 13.30, 15.30, 17.30, 23.30.

PROGRAM III: 8.05 Za kierowców; 8.40 Co kto lubi; 9 „Czyste radości mojego życia” — odc. pow.; 9.10 Herbatka przy samowarze; 9.30 Nasz rok 79; 9.45 Dyskoteka pod gruszą; 10.35 Standardy grają orkiestrę z Moskwy i Leningradu; 11 Dzień — jak co dzień; 11.30 Dyskoteka — jak co dzień; 12.05 W tonacji Trójkę; 13

Powtórka z rozrywki; 13.50 „Wielki moment” — odc. pow.; 14 Lato w Filharmonii; 15.05 Wakacje z wiewiłem; 15.40 Z archiwum włoskiej piosenki; 16 Wiedzi mi się, wiedzcie wam się; 16.20 Muzykowanie; 17.05 Muzyka poczyta UKF; 17.40 Śladami jazzowych legend; 18.10 Polityka dla wszystkich; 18.25 Czas relaksu; 19 „Młodego Warszawiaka zapiski z urodzin” — odc. pow.; 19.35 „Cyrułki z Bagdadu” — opera; 19.50 „Czyste radości mojego życia” — odc. pow.; 20 Dym z papierosa; 20.30 Bossa-nova nie tylko z Brazylji; 21 Ludwika Beethoven opera omnia; 20.08 Gwiazda siedmiu wieców — Jean Bauz; 22.15 Trzy kwadransy jazzu; 23 Wiersze K. I. Gałczyńskiego; 23.05 Między dniem a snem.

Wiadomości: 6.15, 7, 8, 10.30, 12, 13, 17, 19.30, 22.

PROGRAM IV: 6.45 Radio-ekspres; 7 Zespół „Sami Swoi”; 8.10 Śpiewa A. Jantar; 8.25 H. Purcell — I Suita — orkiestrowa

Przegląd słuchowisk Rozgl. Regio nalnych; 18.25 Plebiscyt Studia „Gama”; 18.40 Świat i my — magazyn handlu zagran.; 19 Koncert wieczorny; 19.40 Informacje, rady, propozycje; 20 Public. krajowa; 20.20 III aud. z cyklu: Polska teatru operowego w 35-lecie PRL; 21 Suita liryczna na kwart. smyczkowy; 21.40 Francuskie chansony renesansowe; 22 Przegląd filmowy — Kamera; 22.15 Szkice do portretu Lasse Soderberga; 22.30 Magazyn Studencki; 23.35 Co słychać na świecie; 23.40 Muzyka.

Wiadomości: 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 11.30, 13.30, 15.30, 17.30, 23.30.

PROGRAM III: 8.05 Za kierowców; 8.40 Co kto lubi; 9 „Czyste radości mojego życia” — odc. pow.; 9.10 Herbatka przy samowarze; 9.30 Nasz rok 79; 9.45 Dyskoteka pod gruszą; 10.35 Standardy grają orkiestrę z Moskwy i Leningradu; 11 Dzień — jak co dzień; 11.30 Dyskoteka — jak co dzień; 12.05 W tonacji Trójkę; 13

Powtórka z rozrywki; 13.50 „Wielki moment” — odc. pow.; 14 Lato w Filharmonii; 15.05 Wakacje z wiewiłem; 15.40 Z archiwum włoskiej piosenki; 16 Wiedzi mi się, wiedzcie wam się; 16.20 Muzykowanie; 17.05 Muzyka poczyta UKF; 17.40 Śladami jazzowych legend; 18.10 Polityka dla wszystkich; 18.25 Czas relaksu; 19 „Młodego Warszawiaka zapiski z urodzin” — odc. pow.; 19.35 „Cyrułki z Bagdadu” — opera; 19.50 „Czyste radości mojego życia” — odc. pow.; 20 Dym z papierosa; 20.30 Bossa-nova nie tylko z Brazylji; 21 Ludwika Beethoven opera omnia; 20.08 Gwiazda siedmiu wieców — Jean Bauz; 22.15 Trzy kwadransy jazzu; 23 Wiersze K. I. Gałczyńskiego; 23.05 Między dniem a snem.

Wiadomości: 6.15, 7, 8, 10.30, 12, 13, 17, 19.30, 22.

PROGRAM IV: 6.45 Radio-ekspres; 7 Zespół „Sami Swoi”; 8.10 Śpiewa A. Jantar; 8.25 H. Purcell — I Suita — orkiestrowa

Trudności i nowości u budowlanych Rataj

Wygodne i duże mieszkania na ładnym Osiedlu Tysiąclecia



Na razie teren wokół domów wznoszonych na poznańskim Osiedlu Tysiąclecia w Chartowie wygląda jak pobożniśko. Pełno tam wykopów i hałd ziemi, a gdzieś tam składów wielkich płyt i różnych materiałów budowlanych. Słowem — plac budowy. A jednak inny od typowych. Badał je tylko w Wielkopolsce, na którym zostały się wieloletnie drzewa. Rośnie ich tam dużo, niektóre tuż przy montowanych budynkach.

Zachowanie na tym terenie wysokiej roślinności wymagało od załogi Kombinatu Budowlanego Poznań — Centrum nie lada zabiegów, choćby przy manewrowaniu dźwigami. Budowlani zadali sobie jednak ten trud, by przysięść osiedle nie było „kamienią pustynią”. Zasluga to także architektów z poznańskiego „Miasoprojektu”, którzy projektując Osiedle Tysiąclecia, brali pod uwagę istniejący tam starodrzew.

Charakterystyczny jest ów plac budowy, jeszcze z innego względu. Towarzyszący nam przy jego zwiedzaniu naczelnym inżynier kombinatu Poznań — Centrum, Włodzisław Effert mówi, że budowa wszystkich planowanych tam sześciu domów (każdy po pięć kondygnacji) rozpoczęła w tym roku, do końca grudnia będzie zakończona. Pierwotnie niektóre z nich miały być gotowe w przyszłym roku. Jednak spowodowane zimą trudności w montowaniu budynków na innych osiedlach umożliwiły skrócenie cyklu wznoszenia domów na Osiedlu Tysiąclecia. Później — oprócz projektowanych obiektów towarzyszących — powstaną tam jeszcze 11-kondygnacyjny dom oraz trzy 16-kondygnacyjne.

Dwa pierwsze bloki — jak mówi kierownik osiedla Kazi-

mierz Walkowiak — są gotowe. Kolejny przekazany będzie do użytku Spółdzielni Mieszkaniowej „Osiedle Młodych” pod koniec sierpnia.

Na pytanie, który z budynków wznoszonych w tym roku dla Spółdzielni „Osiedla Młodych” może zostać laureatem w kampanii pod hasłem DOM Z JEDYNKA prowadzonej od 1978 roku w Wielkopolsce przez „Głos Wielkopolski” przy współudziale Poznańskiego i Koszalińskiego Zjednoczenia Budownictwa — naczelnym inżynier wymieniał blok numer 2 właśnie na Osiedlu Tysiąclecia. Zaraz jednak dodaje, że w kombinacie podjęto ostatnio rozmaite działania dla poprawy jakości wszystkich stawianych domów. W skali Zjednoczenia załoga tego przedsiębiorstwa buduje największe. W roku bieżącym ma oddać do użytku 1632 mieszkania, w tym 1590 na Ratajach.

Dla eliminowania partactwa na budowach wprowadzono zasadę międzyoperacyjnych odbiorów poszczególnych robót wykonywanych według ich kolejności. Jeśli na budowie murarska stwierdził jakikolwiek niedbalstwo w pracy swoich poprzedników, nie przystąpi do realizacji swoich zadań dopóki nie zostaną usunięte usterki przez tych, którzy je spowodowali.

Osiedle Tysiąclecia — ostatnie z czterech powstających w Chartowie, odwiedziliśmy w wolną sobotę, kiedy to pracowano tam, jak w każdy dzień roboczy. Wśród zatrudnionych spotkaliśmy wielu pracowników nagrodzonych w zeszłym roku za zbudowanie bloku nr 11 na Osiedlu Rusa, który jest jednym z laureatów DOMU Z JEDYNKA. Do wyróżnionych należy m. in. Stanisław Wujec również z wyróżnionej brygady stolarskiej kierowanej przez Czesława Nowakowskiego. Powiedział on, że nagroda i dyplom sprawiły im wiele zawodowej satysfakcji. Mają też ambicje także w tym roku pretendować do tego wyróżnienia, chociaż wytwórcy stolarki okiennej i drzwiowej wcale im w tym nie pomagają. Jakość tych materiałów jest marna, większość drzwi i okien spaczona.

O miernej jakości płytek cera-

micznych układanych w klatkach schodowych i na balkonach mówi brygadziśta lastrikarzy. Roger Gajowiecki, również posiadacz dyplomu DOMU Z JEDYNKA. Część płytek jest niedobrej jakości i ma nierówne wymiary. Tolerancja dochodzi do półtora centymetra. Wszystkich odrzuć nie można, więc brygada stosuje większe spoiny.

Każdy z naszych rozmówców zgłasza wiele zastrzeżeń co do jakości materiałów budowlanych. Przekonaliśmy się o tym oglądając np. białą farbę, która nie jest wcale biała lub pofalowane płytki PCW.

Na terminowość i jakość oddawanych do użytku mieszkań ma jednak wpływ także sama praca budowlanych. Tak np. brygada Gajowieckiego znana jest z wielu inicjatyw. M. in. niedawno podczas zebrania rady zakładowej zobowiązała się zwiększyć wydajność nie obniżając przy tym jakości robót. Przez miesiąc wykonuje zadania w czterech klatkach schodowych zamiast — jak poprzednio — w trzech. Brygadziśta montażystów — Stanisław Pieczyński nie ukrywa, że na placach budowy są jeszcze rezerwy. Właśnie jego zespół montujący blok nr 2 na Osiedlu Tysiąclecia znalazł sposób na szybsze jego „składanie”. Według normy, w czasie 8 godzin obowiązują zmniejszenie od 20 do 25 elementów. Wspomniana brygada udowodniła, że jeśli tylko nie brakuje płyt, może zestawić ich w tym samym czasie — 30.

Kierownik robót wykończeniowych, Zbigniew Kulawski, należący również do grona nagrodzonych za DOM Z JEDYNKA, twierdzi, że nie zawsze „uderzenie po kieszeni” pracownika za źle wykonaną robotę daje oczekiwany rezultat. Skuteczniejszą metodą stosowaną w kombinacie jest usuwanie usterek powstałych z jego winy po godzinach pracy.

Dzięki temu coraz mniej jest niedoróbek budowlanych, a mogło by być jeszcze więcej starannie wykonanych mieszkań, gdyby ambicje załogi kombinatu Poznań — Centrum brane były pod uwagę także przez ich kooperantów. Wtedy też standard ładnych przecież mieszkań dorównałby ich jakości pod każdym względem.

ANNA SIEKIERKA

Oby była bezpieczna

Razem z latem kąpiel czeka

Woda to magnes, który w skwarne dni przyciąga tysiące ludzi, spragnionych orzeźwiającej kąpeli. Dając ochłodę, woda wystawia jednak co roku tragiczny rachunek. Wystarczy powiedzieć, że w maju pochłonięto w samym tylko województwie poznańskim 9, zaś w czerwcu 6 ofiar. A wielu innym niefortunnych amatorów kąpeli dopisało po prostu szczęście. W porę pospieszyli im bowiem z pomocą milicyjne patroly lub przygodni bywalcy nadwodnych terenów. W lipcu natomiast zanotowano 1 wypadek utonięcia, lecz zbyt pochopnym byłoby stwierdzenie, że mniejsza liczba ofiar jest wynikiem większej rozwagi kąpielących się. To tylko nie dopisała pogoda.



Wśród najmłodszych, amatorów kąpeli nigdy nie brakuje. Najbezpieczniej jest dla nich brodzik, taki jak ten, na pływali przy ul. Chwałkowskiego Zabawa nie jest wcale gorsza, niż na „wielkiej” wodzie.

Fot. — R. Królak

Z niepokojem trzeba stwierdzić, że większość z tych, którzy utonęli, znajdowała się pod wpływem alkoholu. Pod tym względem niewiele się zmienia od lat. A przecież nawet najlepszy pływak ulegnie żywiołowi po spożyciu alkoholu. Nie mówiąc już o przypadkach nadmiernej, a nie uzasadnionej umiejętności, brawury.

Bardzo wiele do życzenia pozostawia zresztą kultura korzystania z wody w ogóle. Oprócz stanu nietrzeźwości do tragedii doprowadzają często — nieumiejętne korzystanie ze sprzętu wodnego i, co najsmutniejsze, pozostawianie bez opieki dzieci.

Wydział Prewencji Komendy Wojewódzkiej MO podejmuje wiele działań, zmierzających do poprawy tej sytuacji. Nad najbardziej uczęszczającymi akwenami organizowane są sezonowe posterunki wodne oraz dodatkowe służby patrolowe. Dokonuje się również przedsezonowych kontroli ośrodków wypoczynkowych, przeprowadza liczne pogadanki z kierownikami obozów, z dziećmi, rozprowadza się ulotki apelujące o rozumne i bezpieczne korzystanie z uroków kąpeli.

Znaczną rolę w tych działaniach członkowie wodnych jednostek ORMO i ofiarne pełniący swą społeczną służbę WOPR-owcy. Ci ostatni sformowali już 45 drużyn, liczących w sumie ponad 3 300 osób. Dysponują wyposażonymi w radiotelefony łodziami patrolowymi, co umożliwia w razie potrzeby nawiązanie kontaktu z czuwającymi na brzegu kolegami i milicjantami. Co roku przeprowadza się konkurs pod hasłem „Ratujmy tonących”. W poprzedniej jego edycji wyróżniła się drużyna WOPR z Krzyżownika, która zyskała miano jednej z najlepszych w Polsce.

Mimo tych wszystkich poczyną liczba tonących wciąż niepokoi. Dbajmy więc o to, by woda była życzliwym nam żywiołem. (jab)

Ostatni Mohikanin?

Można go spotkać codziennie rankiem, gdy wychodzi do pracy. Punktualnie o godzinie szóstej rozpoczyna „spacer” na trasie: park Chopina, plac Wiosny Ludów, ul. Armii Czerwonej, park Marcinkowskiego. Ubrany w „lasko-szpade” (pół laski, część stalowego drutu) usuwa papierozy i śmieci z trawników i kwietników. Ustawia też ławki.

Zygmunt Fabisiak pracujący rzetelnie na pół etatu jest chyba jednym z „ostatnich Mohikanów” tego typu w naszym mieście. Dba o to, by Poznań był czystszy. Nie krzyczy, nie zwraca nikomu uwagi. A szkoda. Bo niektórzy kroczący za nim przechodnie nie bacząc na to, że koszt od śmieci znajduje się blisko „urozmaicają” chodniki i ulice papierkami. (jk)

Nowoczesny wóz asenizacyjny dla Poznania

Lada dzień Komunalne Przedsiębiorstwo Techniki Sanitarnej w Poznaniu otrzyma najnowszy typ wozu asenizacyjnego. Z dotychczasowych znajdujących się w dyspozycji tego przedsiębiorstwa będzie to najnowocześniejszy pojazd o pojemności 9 metrów sześciennych. Na razie Wytwórnia Urządzeń Komunalnych w Łodzi wyprodukowała ich kilka sztuk.

KPTS ma obecnie 22 wozy asenizacyjne, ale wszystkie o mniejszej pojemności. Znacznie ekonomiczniejsze są wozy obecnie produkowane. KPTS spodziewa się że w niedalekiej przyszłości otrzyma kolejne takie pojazdy. (a)

GOŃCA

zatrudni natychmiast redakcja „Głosu Wielkopolskiego” Zgłoszenia — Dział Służb Pracowniczych Poznańskiego Wydawnictwa Prasowego, ul. Grunwaldzka 19.

TELEWIZJA

PROGRAM I: 9 — Teleferie — Klub Odkrywców Tajemnic (kol.); 16 — Obiektywo; 16.20 — Dzieńnik (kol.); 16.30 — Losowanie Małego Lotka (kol.); 16.40 — „Wczasy dla wszystkich” — program publicystyczny (kol.); 17.10 — „Dom i my” (kol.); 17.25 — „10 minut” — teleturynie (kol.); 17.35 — Tancerz i śpiewa Twigg — program rozrywkowy (kol.); 18 — „Dzień dobry, w kręgu rodziny” (kol.); 18.30 — W rezerwach Tadżykistanu —

z cyklu: „W świecie przyrody” — film przyrodniczy TV ZSRH (kol.); 19 — Dobranoc (kol.); 19.10 — Siódemka; 19.30 — Wieczór z dziećmi (kol.); 20.15 — „Jak wychować tatę” — czechosł. film fab. (kol.); 21.50 — „Płynię Wisła” — odc. 3 — Sandemierz — program rozrywk. (kol.); 22.45 — Dzieńnik (kol.); 23 — „Raport w sprawie dzieci nocy” — program publicystyczny (kol.).

PROGRAM 2: 16 — Jez. francuski — Kurs podstawowy, 1. 28 (kol.); 16.30 — Jez. niemiecki — Kurs podstawowy, 1. 28; 16.55 — Jez. rosyjski — Kurs podstawowy, 1. 28 (kol.); 17.25 — Twarze teatru — Mirosław Gruczyński; 18 — Twórca i jego dzieło — Paul Wundtlich (kol.); 18.35 — Antyczny świat prof. Krawczuka; 19.10 — Teleskop; 19.30 — Wieczór z dziećmi (kol.); 20.15 — Wieczór przygody i podróży (kol.); 21.15 — 24 godziny (kol.); 21.55 — „Tu się kręci świat, czyli światowe sposoby” — film ang. (kol.).